

PRZEGLĄD TYGODNIA

Niedziela 8
Dimanche
kwiecień 1956 r.
Avril

LA REVUE DE LA SEMAINE

Adress:
PRESSE-EDITIONS
8, rue Montyon
Paris-9

CENA PRENUMERATY: Kwart.: 180 fr., Pólr. 350 fr. Rocz.: 720 fr. | CENA (PRIX) 15 frs. | UKAZUJE SIĘ W NIEDZIELĘ (Rok I - Année I) N° 1

5 b.m. przybyła do Warszawy delegacja senatorów francuskich

WIERZYMY, ŻE NASZA WIZYTA W POLSCE PRZYŚLUSZY SIĘ DOBRZE DZIEŁU UMOCNIECIA PRZYJAZNI ŁĄCZĄCEJ TRADYCYJNIE NARODY FRANCUSKI I POLSKI

- oświadczył obecnym na lotnisku dziennikarzom przewodn. delegacji - sen. Debu Bridel

5 BIEŻ. MIES. przybyła do Warszawy na zaproszenie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację delegacja senatorów francuskich — byłych członków ruchu oporu.

Na czele delegacji stoi senator i znany literat Jacques Debu — Bridel (republikanin społeczny), — przewodniczący grupy senatorów — członków ruchu oporu. W skład delegacji wchodzi senatorzy: Jean Berthoin (R.G.R.) — były minister Oświaty Publicznej i Andre Armen go (niezależny rep.) — jeden z organizatorów francuskiego ruchu oporu zagranicą; Jules Castellani (Zrzeszenie Zamorskie) — przewodniczący syndykatu plantatorów Mana - Cara (Madagaskar); Jean Charpelein (republikanin społeczny) — burmistrz miasta Le Mans; Jean Batiste Dufeu (R.G.R.) — radca generalny w mieście Pea-

ge, Jean Perideu (SFIO) — adwokat; Michel de Pontbriand (republikanin społeczny) — burmistrz miasta Erbrej; Jean Primet (F.P.K.) — sekretarz grupy komunistycznej w senacie; Rene Radius (republikanin społeczny) — zastępca burmistrza miasta Strasburga, — profesor nauk technicznych.

W skład delegacji wchodzi również senator Leo Hamon — (niezależny, Francja zamorska), który przybędzie do Polski w terminie późniejszym.

Członkom delegacji w podróży do Polski towarzyszą: ambasador PRL we Francji Stanisław Gajewski.

Na lotnisku gości witali: wicemarszałek Sejmu PRL sekretarz Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Józef Ozga - Michalski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, grupa posłów na Sejm PRL, wyżsi urzędnicy MSZ, członek prezydium zarządu gł. Z. B. o W. i D. — Henryk Ma-

tysiak, zastępca sekretarza generalnego — Wojciech Chabasiński oraz zastępca przewodniczącego prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Stefan Harasimowski.

OBECNY był ambasador Francji w Polsce — hrabia Pierre de Leusse. Przewodniczący delegacji — senator Debu — Bridel oświadczył obecnym na lotnisku dziennikarzom:

„Przybyliśmy tu, by słyszeć dzieło umocnienia przyjaźni, łączącej tradycyjnie narody francuski i polski. Wierzymy, że nasza wizyta w Polsce przysłuży się dobrze temu celowi”.

WIOSENNY KIERMASZ KSIĄZEK



Już wkrótce odbędzie się w Polsce doroczny kiermasz wiosenny książek. Na zdjęciu: Grupa kobiet na jednym z kiermaszów prowincjonalnych w ub. roku.

Jeden z trzech górników

zasypanych w szybie Desjardins

Polak A. MILLER opowiada...

WCZORAJ odwiedziłem jednego z trzech górników, którzy 27 marca br. padli ofiarą wypadku na szybie Desjardins w FRAIS MARAIS (Nord), Polaka Aleksandra MILLERA.

W sposób bardzo życzliwy podzielił się z nami wrażeniami, jakie odniósł w długich godzinach, podczas których był zamurowany.

— Jak zazwyczaj — zaczął opowiadać — rozpocząłem pracę o godz. 6-ej nad ranem na szybie Desjardins w pokładzie Madagascar. Około godz. 10 m. 30 usłyszałem huk. Zawalił się tuż przed nami strop. Byliśmy uwięzieni w murach na pochylni 35 st., tak że nasze plecy ocierały się o tange. Moi koledzy, 28-letni Henri Morgan, ojciec 3 dzieci, 28-letni Jean Haudrechy i ja, doznaliśmy w tym momencie uczucia gwałtownego strachu. Pomyślałem o swoich dzieciach, o 6-letniej Monique, 3-letnim Bernardzie, 18-miesięcznym Jean-Marie, o żonie Lucji.

Po 16 godzinach wysiłków na szybach kolegów zostaliśmy zwolnieni! Cóż to była za uciecha! Co za radość!

— W tym dniu — dodaje Aleksander z uśmiechem — bardzo mało węgla wydobyło się z szybu. Oczywiście wszystkie żwronki były na nas. Koledzy myśleli tylko o jednym: o uratowaniu życia trojga ludzi. Z wielkiej radości, że zostałem przy życiu, gdy wróciłem do domu nie mogłem nawet niczego przekazać.

Żona p. Millera, Lucja, w chwili gdy miał miejsce wypadek znajdowała się w fryzjerki. Gdy po opuszczeniu zakładu fryzjerskiego udaje się po za-



A. Miller

kupy, kobiety w miejscowości rozmawiały o wypadku. Pobiegła do domu i dowiedziała się, że wśród zasypanych znajduje się jej mąż. Mimo, że ją uspokajano i mówiono że nie mu nie grozi bardzo była zaniepokojona i zaraz pobiegła do szybu.

Aleksander Miller pracuje w kopalni od najmłodszych lat. Miał 15 lat gdy rozpoczął pracę na 8-ce w Bethune. Pracował tam 10 lat a potem 8 lat na szybie Desjardins.

Wydarzenia tygodnia

Poniedziałek

Zostały przedstawione nowe propozycje radzieckie na Podkomisji Rozbrojenkowej ONZ, mającej na celu wydoskonalenie z impasu sprawy rozbrojenia. Te nowe propozycje, rezygnując z uzależnienia sprawy i redukcji broni klasycznych od zakazu broni jądrowej, zmniejszają różnicę, dzielącą je od stanowiska amerykańskiego.

W tej fazie rokowań sytuacja przedstawia się z grubsza biorąc w następujący sposób.

Wszystkie cztery państwa zgadzają się, że praktyczne podjęcie do sprawy rozbrojenia prowadzi w pierwszym rzędzie do redukcji broni klasycznych. Istnieje także zbliżenie poglądów co do możliwości zakazu prób z bronią jądrową.

Mimo złej pogody przeszło milion Paryżan opuściło stolicę, do której przybyło 250 tysięcy turystów zagranicznych.

Pomimo całego szeregu przedsięwziętych środków ostrożności, 77 osób poniosło śmierć na skutek wypadków drogowych.

Rząd Republiki Czechosłowackiej powziął uchwałę o przeprowadzeniu, począwszy od dn. 1 kwietnia br. kolejnej obniżki detalicznych cen artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Fryderyk Joliot-Curie skie rował ordgie do uczonych świata, w którym podkreśla, że uczeni mogą odegrać pierwszorzędna rolę w natychmiastowym wykorzystaniu nieograniczonych możliwości postępu.

7 górników zginęło w katastrofie kopalnianej na Węgrzech w miejscowości Tata-bánya odległej o 65 km. od Budapesztu.

Wtorek

Na kolejnym posiedzeniu Podkomisji Rozbrojenkowej przewodniczący delegacji amerykańskiej Harold Stassen przedstawił nowe propozycje w sprawie rozbrojenia, które przewidują pewne zaobcowanie istniejących zapasów broni jądrowej oraz ograniczenie wybuchów doświadczalnych z bronią atomową.

General Gruenther, nacelnym dowódcą atlantyckich sil zbrojnych w Europie, oświadczył że służba wojskowa w Niemczech zachodnich powinna wynosić co najmniej dwa lata.

Traicho Kostow, b. wice-premier bułgarski, skazany na śmierć w 1949 r. i stracony, został zrehabilitowany.

Gwałtowne cyklony spowodowały ogromne straty w USA, gdzie 49 osób poniosło śmierć i 325 odniosły rany.

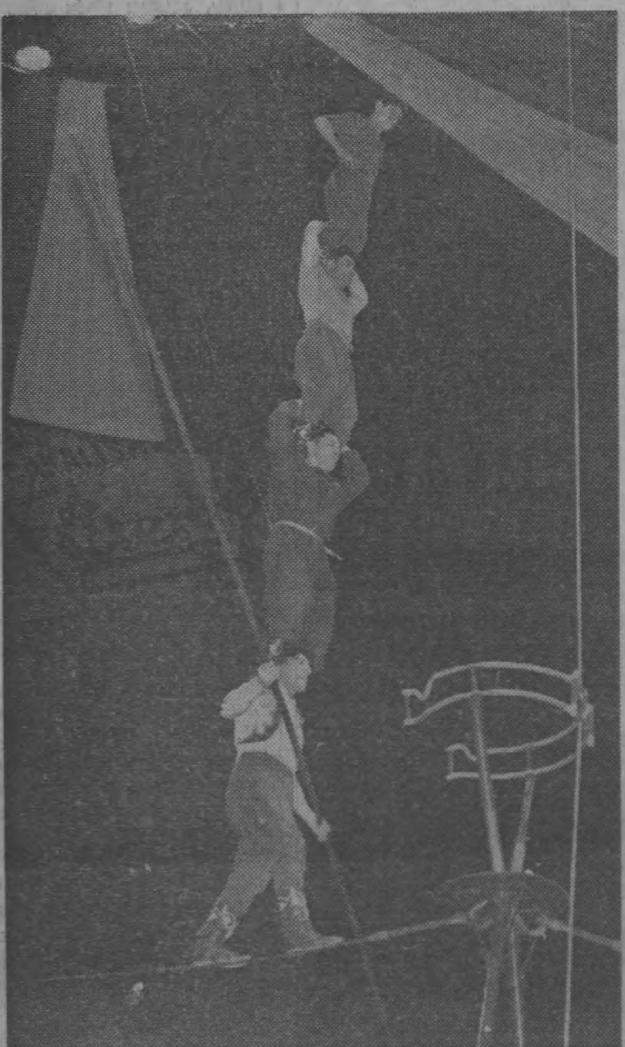
(Dokończenie na str. 8ej)

POLAK Z BARLIN OFIARA ŚMIERTELNEGO WYPADKU

W ub. poniedziałek, około godziny 21-jej, Stanisław Czerniak, lat 24, kawaler, zam. przy ul. Fresnicourt w Barlin (P. de C.) zjeżdżając rowerem z pagórka „Balard” spadł z roweru. Przewieziono go do szpitala St.-Andre w Lille, gdzie lekarze stwierdzili podwójne pęknięcie czaszki. Nieszczęsny zmarł nie odzyskawszy przytomności we wtorek wieczór.

Na lotnisku gości witali: wicemarszałek Sejmu PRL sekretarz Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Józef Ozga - Michalski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, grupa posłów na Sejm PRL, wyżsi urzędnicy MSZ, członek prezydium zarządu gł. Z. B. o W. i D. — Henryk Ma-

AKROBACI CYRKU MOSKIEWSKIEGO



W Paryskim Wielodromie Zimowym występuje od ub. środy zespół Wielkiego Cyrku Moskiewskiego. Bogaty program zespołu radzieckiego wywołuje niemiłą, entuzjastyczne oklaski i owacje publiczności paryskiej. Na zdjęciu: sensacyjny numer akrobatyczny.

DO PARYŻA PRZYBYŁA DELEGACJA STUDENTÓW POLSKICH NA 45 KONGRES NARODOWEGO ZW. STUDENTÓW FRANCJI

Do Paryża przybyła delegacja Zrzeszenia Studentów Polskich, która weźmie udział w obradach 45-go Kongresu Narodowego Związku Studentów Francji. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Ryszard Majchrzak i członek prezydium Rady Naczelnej ZSP — Adam Kruczkowski.

W pracowni malarki ALICJI HALICKIEJ

WYSTAWA obrazów p. Halickiej pt. „PARYSKIE GODZINY” będzie miała miejsce od 13-go do 28-go kwietnia w galerii paryskiej de Berri

...połtora godziny rozmowy z artystką, upływa szybko. Słowa proste, bez patosu, uśmiech może nie radosny ale pełny wyrozumienia. I prze-wija się poprzez słowa, poprzez obrazy, rysunki i gwasze cała epoka, całe życie, poświęcone sztuce.

Odnaleźli się po 60 latach rozłąki...

60 lat temu w małej wiosce dep. Allier przyszło na świat dwóch braci - bliźniaków.

Rodzice zmarli wkrótce potem i dwoje 6-cimiesięcznych niemowląt umieszczonych zostało w dwóch różnych sierocinacach Opieki Społecznej. Każdy z nich wychował się, wyrósł, przeszedł przed życie, nie wiedząc o tym, że posiada brata...

Kilka dni temu Edmond Zemmes z St.-Desire (kanton Hurie) przeczytał w lokalnej gazecie o odnalezieniu za specjalne zasługi w dziedzinie rolnictwa niejakiego Francois Zemmes z Gennetines (kanton Moulins). Udał się do Genetines i przeprowadził badanie dokumentów stanu cywilnego. Wykazały one, że Francois i Edmond są braćmi... Na zdjęciu: z lewej Edmond Zemmes, z prawej Francois Zemmes.



zone, przyjeżdża do Paryża, który pozostanie ojczyzną jej twórczego życia. Do tego Paryża wróci po 3-letnim pobycie w Stanach Zjednoczonych, gdzie będzie dekoratorem teatru, do tego Paryża, przywiezie, po kilkumiesięcznym pobycie w Indiach, swe gwasze, już to, jasne, seledynowe, już to, przepojone rdzą i ciemną czerwienią, przed którymi marzymy o baśniach z tysiąca i jednej nocy. Razem ze swym mężem, znanym malarzem kubistycznym, Ludwikiem Marcoussis'em, również pochodzenia polskiego, Halicka bierze żywy udział w życiu artystycznym Paryża. Obrazy jej z tej epoki, znajdujące się w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu.

Halicka nie należy do żod-



P. A. Halicka w pracowni

WIEDENSCY AKTORZY W POLSCĘ

(NADESLANE Z WARSZAWY)

Od lat dziesięć nasze teatry ze staropolską gościnnością przyjmują odwiedzin aktorów zagranicznych. W historii polskiego życia teatralnego nie było okresu tak częstych jak obecnie kontaktów ze sztuką sceniczną innych narodów. Zaledwie warszawskie teatry zaczęły dwiema się z powojennymi zniszczeń, zaledwie odbudowano gmach Teatru Polskiego, rozległy się w nim oklaski, wyrażające podziw dla sztuki artystycznego francuskiego zespołu Ludwika Jouvel, który zaprezentował nam komedię Moliera „Skole żon”. Wkrótce potem zachwyciliśmy się angielskim baletem „Sadle Wells”. W następnych latach odwiedziły Warszawę oraz inne miasta polskie zespoły teatralne Moskwy, Leningradu, Kijowa, słynny niemiecki teatr „Berliner Ensemble” kierowany przez Bertolta Brechta i Helene Weigel, teatr z Drezna, paryski „Theatre National Populaire”, na którego czele stoi Jan Vilar, opera chińska oraz amerykańska opera murzyńska, która wywołała w Polsce ogromne zainteresowanie. Jeśli do tego dodać artystyczne zespoły teatralne różnych narodów, które odwiedziły Polskę podczas V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — ogarnięmy w przybliżeniu obraz niezwykle ożywionych kontaktów polskiej publiczności z teatrami różnych krajów świata.

NIEDAWNO teatry polskie, gościły artystów wiedeńskich, którzy występowali na scenach Krakowa i Warszawy. Był to zespół aktorów słynnego Burgtheater, jednego z najstarszych teatrów europejskich. Stworzony w roku 1776 jako stała scena narodowa pod bezpośrednią opieką ówczesnego dworu cesarskiego Burgtheater ma już 180-letnią historię i bogatą tradycję artystyczną. Dla Wiednia, gorąco kochającego te-

atr, Burgtheater jest tym, czym dla Paryża siedziba i założona Komedia Francuska, która od setek lat pielęgnuje przede wszystkim sztukę klasycyzmu.

Obecnie odwiedziny nie są pierwsze w Polsce. Wśród mieszkańców Krakowa, można jeszcze dziś spotkać osoby, które 60

lat temu, w roku 1896, widziały występ artystów Burgtheater, grających wówczas jedną ze sztuk Gerharda Hauptmanna, oraz inne utwory. Zawarli oni znajomości, a nawet przyjaźń z polskimi aktorami, m. in. z Ludwikiem Solskim.

W jesień 1955 r. zespół Burgtheater obchodził wielką uroczystość: rozpoczął występy na odbudowanej z ruin ostatniej swojej dawnej scenie. Po dziesięciu latach tułaczki wrócił znowu do historycznej siedziby, do gmachu wzniesionego w roku 1888. W uroczystości tej wzięli udział także delegacja polska.

Z tym większą serdecznością byli w Polsce przyjmowani artyści wiedeńscy, których wysoki sztuki scenicznej spotkał się z ogólnym uznaniem. Zobaczyliśmy dwa przedstawienia z repertuaru, który składał się na uroczystości otwarcia odbudowanej sceny w jesień ubiegłego roku. Były to: „Intryga i miłość” Fryderyka Schillera oraz „Koncert” Hermana Baha, znanego komediopisarza, nazywanego austriackim Bernardem Shaw.

MIELISMY okazję do ciekawych porównań, gdyż „Intryga i miłość” grana była niedawno w warszawskim Teatrze Polskim. Tym razem usłyszeliśmy tekst wielkiego poety niemieckiego w brzmieniu oryginalnym zagrany przez artystów austriackich. Silnym i porównawczym tonem zabrzmiały ze sceny rewolucyjne treści zawarte w dramacie Schillera, buntującego się przeciwko wszelkim wrogom wolności człowieka. Jego myśl i uczucie. Dowodem wielkiej kultury artystów wiedeńskich jest fakt, że potrafili żywo przejąć widzów dramatem ludzi, którzy żyli prawie dwieście lat temu, bo tragedię tę napisał Schiller w roku 1784. Wrzucaliśmy się szczerze przeżyłymi młodzieńczej Luizy, córki muzykanta miejskiego, której miłość do syna wysokiego urzędnika dworskiego została podeptana przez podjęcie intrygi. Na przykładzie tej nieszczyśliwej miłości, kończącej się śmiercią dwójga kochanków, ukazał Schiller potworność przesądów klasowych, wieloznaczne poglądy, tłumaczące brutalnie głos zakochanego serca.

Po trzecim akcie kurtyna wiele razy szła w górę, nie było końca oklaskom, gratulacjom, wzniesiono na scenę kosze kwiatów biało-czerwonych. Zgłaszając polską publiczność dyrektor Burgtheater Adolf Rolt wyrażał radość, że wkrótce przybędą do Wiednia artyści krakowskiego Teatru Starego, by zagrać dla publiczności austriackiej sztukę Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”.



HISZPAŃSCY malarze — Jose Renau i jego żona Manolita Ballester wykonały portret olejny Bolesława Bieruta. Portret ten został przesłany do Polski jako wyraz hołdu dla kraju, który jest wiernym przyjaciele narodu hiszpańskiego, oraz jako wyraz uznania dla Bolesława Bieruta. Jose Renau jest znanym malarzem. Jego afisze, rysunki i grafika ostrzem swym skierowane są przeciw faszyzmowi hiszpańskiemu (oboje artyści mieszkają obecnie w Meksyku). Jose Renau pod koniec 1953 r. bawił w Polsce w przejeździe do Zw. Radzieckiego. Na konkursie plakatu na Kongres Pokoju w Wiedniu otrzymał pierwszą nagrodę. — W portrecie Bieruta — mówi Renau — chciałem wyrazić moje uczucia po podróży do Polski. Wróciłem do Meksyku pod nie zwykłym silnym wrażeniem, jakie wywarła na mnie tragedia Warszawy i jej odbudowa. Składając hołd to warszawski Bierutowi — mówię dalej Renau — chcieliśmy jednocześnie wyrazić nasz podziw dla mężczyzn i kobiet, których wysiłek podziwialiśmy w czasie naszego pobytu w Warszawie. Jest to hołd dla tych prostych ludzi, robotników i rzemieślników, którzy budowali Warszawę przysparzając piękna swej stolicy.

WYRÓŻNIENIE D. SZOSTAKOWICZA
Prezes Włoskiej Akademii Muzycznej „Santa Cecilia”, A. Busini, przesłał wybitnemu kompozytorowi radzieckiemu D. Szostakowiczowi list, w którym donosi, że 15 stycznia 1956 r. zgromadzenie ogólne Akademii wybrało D. Szostakowicza honorowym członkiem. Akademia „Santa Cecilia”, utworzona w Rzymie w 1956 r. jest najstarszą i największą instytucją muzyczną Włoch. Należą do niej najwybitniejsi muzycy włoscy.

RENE CLAIR PRZYJEDZIE DO POLSKI
W pierwszej połowie tego roku planowane jest w Polsce zorganizowanie w większych miastach festiwalu Claire, jednego z najwybitniejszych reżyserów francuskich (przebieg jego dorobku twórczego od wczesnych filmów niemych aż do pozycji najnowszych). Na festiwal ten zapowiadają swój przyjazd do Polski Rene Clair.



Na zdjęciu: Przedstawiciele aktorów scen warszawskich wręczają swym kolegom z Wiednia wianki kwiatów.

WYSTAWA MARIII HISZPAŃSKIEJ W MEXYKU
W Mexico-City, w gmachu Muzeum Narodowego, została otwarta wystawa prac wybitnej graficzki polskiej Marii Hiszpańskiej. Wystawa została zorganizowana pod protektora tem instytucji „Bellas Artes”. Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele świata artystycznego, prasy i telewizji.

...I PICASSA W HAMBURGU
W Hamburgu została otwarta wielka wystawa picassowska przeniesiona tu z Kolonii, wystawa obejmuje 126 obrazów, reprezentujących rozmaite okresy twórczości, 57 planów grafiki, 25 rysunków, 35 prac w brzo i 13 przedmiotów ceramicznych.

Otwarcie wystawy dorobku malarskiego Vlaminck'a



Vlaminck'a. Na wystawie zgromadzonych jest 162 obrazy 36 akwarel i rysunków. Obrazy te są przeglądem pracy Vlamincka w okresie od 1900 do 1956 roku. Vlaminck, który obecnie 80 lat, po raz pierwszy od trzydziestu lat opuścił swoje austruone pod Paryżem, przybył na otwarcie wystawy swego dorobku malarskiego. Na zdjęciu Vlaminck przed jednym ze swych obrazów.

III Międzynarodowy Rok Geofizyczny NAJWIĘKSZĄ IMPREZĄ NAUKOWĄ ŚWIATA

Międzynarodowy Rok Geofizyczny (1. VI. 1957 — 31. XII. 1958) — największa z dotychczasowych imprez naukowych zakrojonych na skalę światową, obejmie całokształt badań zjawisk, procesów oraz własności fizycznych naszej planety. Będąc kontynuacją wspaniałych osiągnięć Międzynarodowych Lat Polarnych (1882-83 i 1932-33), stwarza ona nową, szerszą platformę do badań geofizycznych, angażuje cały świat nauki do wielkich wysiłków badawczych, do pięknego współzawodnictwa w dziedzinie nauki i techniki.

CZYTELNIKOWI może się nasunąć parę pytań: Dlaczego okres badań 1957-1958 nie nazywa się Trzecim Międzynarodowym Rokiem Polarnym? Przecież prasa wciąż pisze o wyprawach podbiegunowych,

o nowych stacjach badawczych na Antarktydzie, a problemie szóstej kontynentu pasjonują cały świat. Skąd nazwa „Rok Geofizyczny”? Czym zajmuje się geofizyka? Postaramy się odpowiedzieć pokrótce na te pytania. Między Pierwszym a Drugim Rokiem Polarnym upłynął długi okres 50 lat. Osiągnięcia naukowe, zwłaszcza Drugiego Roku Polarnego, a następnie żywiołowy rozwój nauki i techniki, skłoniły uczonych do zorganizowania badań już w 25-lecie Drugiego Roku Polarnego, a nie jak kiedyś ustalono — co 50 lat. III Rok Geofizyczny pozwoli poznać szereg zagadnień naszej planety, naszej wciąż jeszcze „Ziemi nieznaną”, odpowiednio do obecnego poziomu nauk przyrodniczych i techniki instrumentalnej.

Wyniki badań przeprowadzonych podczas Drugiego Roku Polarnego wykazały, że procesy w atmosferze Ziemi, zmiany ziemskiego pola magnetycznego oraz wiele innych zagadnień badanych w rejonach podbiegunowych, łączą się bezpośrednio z aneologicznymi zagadnieniami w strefach umiarkowanych i zwrotnikowych. Procesy fizyczne na naszej planecie tworzą jednolity, zwarty kompleks zjawisk. Poznać je można tylko przez zorganizowanie badań w tej samej skali — to znaczy w skali całej naszej planety. Stąd wynika konieczność rozszerzenia obszaru badań oraz ich zakresu, który obejmie kilkanaście dyscyplin naukowych. W związku z tym zmieniono nazwę całej akcji, określając ją terminem Roku Geofizycznego.

Geofizyka, mówiąc ogólnie — to nauka o fizyce Ziemi. Jako odrębna, wydzielona gałąź wiedzy, geofizyka jest nauką bardzo młodą. Z drugiej strony jest to jednak nauka stara jak świat. Czyżby paradoksy? Nie. Jeśli mówimy, że nauka to jest młoda w ogóle, tak młoda, że prawie nieznaną, mamy na myśli zorganizowane, ciągłe badania, świadomego celu, postępujące się ściśle metodami. Może się wydać dziwne, że nauki geofizyczne tak bezpośrednio związane z życiem codziennym, o tak wielkim znaczeniu praktycznym, rozwinęły się w sposób systematyczny stosunkowo późno. Trudno pojąć tutaj wyczerpujące wyjaśnienie tego stanu rzeczy. Rozwój nauk geofizycznych utrudniły zapewne specyficzne warunki badań, Ziemia jako przedmiot poznania stanowiła najpewniej zbyt duży obszar, by można było na podstawie nielicznych prac i pomiarów wyciągnąć wnioski ogólne o przebiegu zjawisk oraz postawić hipotezy o ich naturze. Jeżeli tak, to tym mocniej narzuca się nam obecnie konieczność nadrobienia istniejących braków w tej dziedzinie i przeprowadzenia systematycznych badań geofizycznych. Zachodzi przede wszystkim potrzeba zorganizowania badań geofizycznych we wszystkich szerokościach naszej planety — na jej powierzchni, na różnych wysokościach nad Ziemią (radiosondy, rakiety, satelity) oraz w głębi Ziemi (sejsmologia), korzystając z najnowszych osiągnięć nauki i techniki.

Jeżeli tak, to tym mocniej narzuca się nam obecnie konieczność nadrobienia istniejących braków w tej dziedzinie i przeprowadzenia systematycznych badań geofizycznych. Zachodzi przede wszystkim potrzeba zorganizowania badań geofizycznych we wszystkich szerokościach naszej planety — na jej powierzchni, na różnych wysokościach nad Ziemią (radiosondy, rakiety, satelity) oraz w głębi Ziemi (sejsmologia), korzystając z najnowszych osiągnięć nauki i techniki. Rok Geofizyczny — to nie tylko wyprawy na Antarktydę i Arktykę; to także badania w obszarach równikowych. Brak dostatecznej ilości stacji i obserwatoriów na tych obszarach daje się we znaki przy interpretacji zmian magnetycznego ziemskiego, przy badaniu struktury jonosfery, przy badaniu cyrkulacji mas powietrza i prądów w atmosferze oraz szeregu innych ciekawych i ważnych zagadnień.

Z-ca prof. ROMAN TEISSEYRE, sekret. naukowy Komisji Roku Geofizycznego Polskiej Akademii Nauk

KONSERWACJA ŻYWNOCI CIĄŁAMI PROMIENIOWYMI
AMERYKANIE prowadzą obecnie badania nad zastosowaniem ciał radioaktywnych do konserwacji żywności, która, zamiast zabezpieczania w lodówkach lub chłodniach, jak dotychczas, byłaby poddana sterylizacji przy pomocy promieni radioaktywnych. Zabezpieczyłoby to łatwo psujące się jaryzmy, mięso, mleko itd. przed zepsuciem na tygodnie, a nawet miesiące. Przy takiej sterylizacji żywność mogłaby być składowana przez dłuższy czas w zwykłych magazynach lub na półkach sklepowych, gdyż promienie wysyłane przez umieszczony w pobliżu kawałek ciała radioaktywnego zabijałyby bakterie i grzyby. Dotychczasowe próby wykazały jednak, że ten sposób konserwacji wpływa wprawdzie dodatnie na zachowanie witamin i protein, lecz powoduje zmianę smaku i zapachu środków żywnościowych; np. mleko sterylizowane metodą radioaktywną ma zapach „mokrego psa” — jak wyraził się jeden z prowadzących te badania chemików. Obecnie trwają prace nad usunięciem tej wady.



Znana wszystkim ew Francji i zagranicą słynna piosenkarzka i artystka music-hollów, Joséphine Baker w pełni rozkwitu artystycznego wycofała się z życia artystycznego, całkowicie poświęcając się wychowaniu zaadaptowanych przez siebie siedmiorga dzieci, wśród których rasę jest rasy zółtej i dwoje — czarne. W dowód uznania rasę Joséphine Baker — ona to jest odwróconym słynnym piosenki „J'ai deux amours”, w której wyraża swoją miłość do Paryża i opieką piękno stolicy świata odbyło się przyjęcie w Hotel de Ville na jej cześć, podczas którego wręczono jej medal miasta Paryża. (Universal)

Pozegnanie ze sceną

Fachowe pisma radzieckie donoszą o coraz to nowych zastosowaniach techniki ultradźwiękowej w przemyśle. Fale ultradźwiękowe o dużej częstotliwości, zebrane w ciekłą wiązkę, wywołują wielkie przyspieszenia cząstek materii, na którą padają. Powoduje to zniszczenie struktury twardego, dzięki temu energię ultradźwiękową można było zastosować do obróbki tak twardych materiałów, jak szkło, ceramika, porcelana, rubin, karbid, wolfram itp. Przy pomocy ultradźwięków można w krótkim czasie wykonać otwory o dowolnych profilach — okrągłych, kwadratowych, lub bardziej złożonych kształtów — o wymiarach od 0,1 do kilku milimetrów bez najmniejszych pełnięć lub innych uszkodzeń materiału.

Antyproton — po raz czwarty! Jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnego odkrycia prof. Segre i jego współpracowników który jesienią ub. r. wykazali doświadczalnie istnienie antyprotonu, a już inni uczeni znaleźli antyprotony wśród produktów rozpadu jąder atomowych, wywołanego przez promienie kosmiczne. Ostatnio czwarty z kolei antyproton wykryli uczeni szwajcarscy z Berna. Badali oni kliszę fotograficzne wystawione w balonie stratosferycznym na działanie promieni kosmicznych przez 8 godzin na wysokości 29 km. Tak więc istnienie antyprotonu, cząstki o wyjątkowym znaczeniu z punktu widzenia znajomości materii, zostało potwierdzone na kilku niezależnych drogach.

« Mais qui a tue HARRY » ?

film amerykański - reżyser Alfred Hitchcock

ALFRED HITCHCOCK, specjalista amerykański od filmów policyjnych sprawił nam tym razem przyjemną niespodziankę. „Qui a tue Harry?”, film, którego akcja toczy się wprawdzie dokoła trupa — jest pierwszorzędną farsą. Załączmy na wstępie, że jest to trup mężczyzny o nieznośnym charakterze, którego nikt nie żałuje i, który nawet po śmierci sprawia jedynie kłopot.

Film zaczyna się od sceny sobności odkrywa trupa nieznanego mężczyzny. Przekonany, że człowiek ten padł od jego strzału kapitan jest prawdziwie zakłopotany. Chce uniknąć komplikacji z policją rzekomo zabójca postanawia zakopać swoją rzekomą ofiarę. Kapitan jednak nie przewidział tego, że mały, 6-cioletni chłopczyk, bawiący się w pobliżu w polowanie natknął się również na nieszczonego trupa. Przerazony chłopczyk sprudza swoją matkę i ta w zwałkach rozpoznaje swojego znieznanego męża, Harry Młoda kobieta przysięga za swej strony, że to ona spowodowała śmierć Harry na skutek gwałtownej sceny, która miała miejsce tego samego rana.

Nie będziemy opowiadać całej tej zabawnej historii. Czar bowiem tego filmu polega właśnie na nieoczekiwanym zupełnie przebiegu akcji i na bardziej jeszcze nieoczekiwanym rozwiązaniu tajemnicy śmierci Harry. Wspomniemy jedynie, że winę zabiójstwa przypisują sobie aż trzy osoby i, że przez cały dzień i noc trup Harry będzie kolejno zakopywany i wykopywany i wreszcie porządnie umyty i uložony na miejscu, w którym go znaleźiono.

CIEKAWOSTKI NAUKOWE

3 reaktory przemysłowe do wytwarzania plutonu buduje Francja. Po ich uruchomieniu roczna produkcja tego metalu we Francji wyniesie aż 150 kg. Otrzymany pluton posłuży do celów budowy reaktorów dla elektrowni atomowych.

19 dni żyje przeciętnie cząsteczka chloroflu, zionego barwnika roślin, który jest niezbędny do wytwarzania cukru z atmosferycznego dwutlenku węgla i wody. Zbadali to radzieccy naukowcy Godyniew i Szilk, którzy posłużyli się promieniołotworczym izotopem węgla C-14.

Amerykański nurek, Teddy Tucker, odnalazł na dnie oceanu w brzegów Wysp Bermudzkich zatopiony przed wiekami galion hiszpański z końca XVI wieku. Galion jest typem okrętu z wysuniętą nadbudową dółką. Wewnątrz odnaleziono galionu znajdują się skarby, które stopniowo wydobywano się na powierzchnię. Są wśród nich liczne wyroby ze złota, brązu i cyny, sztaba złota oraz dwieście srebrnych monet.

W miejscu, na którym znajdowały się bazy Pieniński i Szałcicka, odkryto na Wawelu doskonałe zachowane konstrukcje drewniane, pochodzące z początków istnienia państwa polskiego. Natrafiono na fragmenty chat i budowli, znaleziono ceramikę, częściowo ornamentowaną, sztyda i łyżwy kościane, przesłki tkackie gliniane i kamienne, fragmenty skóry wyprawnej, obuwia, pozłacaną bransoletę z brązu.

W niemieckiej Republice Demokratycznej rozpoczęto w tym roku studia wyższe 15.500 osób. Spośród nich 38 procent stanowią kobiety. Ogółem normalne studia wyższe odbywa obecnie w 46 uniwersytetach i szkołach wyższych NRD 61 tysięcy osób. Niedawno ukończono w NRD budowę pierwszej części Instytutu Chemicznego Uniwersytetu im. Marcina Lutra w Halle. Składa się ona z 320 pomieszczeń naukowych. Zakonczono również budowę dalszych domów akademickich (dla 450 mieszkańców) Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie.

Międzynarodowe Targi Poznańskie coraz bliżej

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

LISTONOSZE kręcą się jak w ukropie. Dzień w dzień na biurku w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego i w specjalnym biurze Międzynarodowych Targów Poznańskich wykładają pliki listów z całego świata, przywożą pilne depesze. Dzień w dzień toczą się także telefoniczne rozmowy — między państwowe i międzykontynentalne.

Takiego ruchu jeszcze nie było. W roku bieżącym przyjęte zgłoszenia już teraz znacznie przekroczyły ubiegłoroczną liczbę krajów, biorących udział w Targach. Są wśród nich takie kraje, jak Austria, Belgia, Bułgaria, Chińska Republika Ludowa, Czechosłowacja, Francja, Holandia. Po raz pierwszy wezmą udział Indie. Złożyła udział Jugosławia i Norwegia, Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, Szwajcaria, Węgry, W. Brytania, Wielka Republika Ludowa, Włochy i inne. Trwają rozmowy z innymi jeszcze krajami — w tym z Argentyną i Brazylią.

Wszystkim niezwykle ciekawym przeglądem postępów technicznego na świecie: pokazem nowych konstrukcji maszyn, urządzeń przemysłowych, najnowszych aparatów naukowo-badawczych. Bardzo interesująco zapowiada się również przegląd osiągnięć przemysłu motoryzacyjnego. Już wyliczenie firm mówi samo za siebie: angielski Stander Motor Co, włoski Fiat, francuskie Chausson i Panhard, zachodnio-niemieckie Daimler-Benz i Hanomag, marki czeskie, węgierskie, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ciekawe będą również zagraniczne ekspozycje przemysłu lekkiego i spożywczego (na przykład wystawa producentów win w osobnym pawilonie).

DUŻYM zainteresowaniem cieszyć się będzie zapewne również pawilon ekspozycyjny księżek. Obok wydawnictw, wystawianych przez kraje demokracji ludowej, a zwłaszcza przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i Czechosłowację zobaczą tu będzie można liczne książki znanych na całym świecie wydaw-

niczy, jak amerykańska firma Ben Russak, „Comite Permanent du Livre” oraz „Editeurs Francais Reunis” z Paryża, czy wydawnictwo „Santo Vanasia GmbH” z Kolonii. Na Targach Poznańskich — w pawilonach zajętych przez polskie ekspozycje — zagraniczni kupcy i przemysłowcy naocznie będą się mogli przekonać, jak wielkie postępy gospodarcze uczyniła Polska, kraj niegdyś tak bardzo zacofany. Zobaczą około 800 nowych maszyn i urządzeń, zobaczą prawie 90 typów — w tym 30 wystawianych po raz pierwszy — obrabiarek, pras i młotów, nowe ma-

zynierstwa i włókiennicze, nowe typy wagonów i parowozów, kompletne wyposażenia zakładów przemysłowych, modele około dwudziestu typów statków, nowoczesne ultradźwiękowe aparaty naukowo-badawcze, oraz wiele wyrobów przemysłu chemicznego, tekstylnego, drzewnego, rolno-spożywczego. **P**OLSKIE pawilony udowodnią światu, że Polska przestała być wyłącznie eksporterem surowców, a staje się poważnym i szanowanym eksporterem towarów przemysłowych wysokiej klasy, jednocześnie zaś — chłonnym i atrakcyjnym rynkiem dla wyrobów zagranicznych. Udowodnią, że Polska stała się w handlu światowym poważnym, równorzędnym partnerem, z którym można nie tylko

Pecquencourt (Nord)

8, 9, 10 KWIEŹNIA „FETE COMUNALE”

Jak co roku, w dniach 8, 9 i 10 kwietnia na „Place Publique” w Pecquencourt rozłożą się różne stoiska: ruletka, strzelanie do celu, sprzedaż rozmaitych smakolepów fabrykowanych na miejscu, itd... Nie zabraknie też karuzeli. W niedzielę 8-go o godz. 20.30 odbędzie się bal w sali na merostwie, na rzecz starców tej miejscowości.

ZASŁĄB NA PRZYJĘCIU Z OKAZJI CHRZTU SWOJEJ SIOSTRZENICY

Zaniemógł nagle podczas uroczystego przyjęcia z okazji chrztu swojej siostrzenicy, małej Monique Lahitte z Brioux (Deux-Sevres), p. Roger Pinaud, lat 52, z Paryża. Nie odzyskał przytomności. P. Pinaud zmarł — jak stwierdzono — na anginę pectoris.

ROBOTNIK SPADŁ Z RUSZTOWANIA

Z rusztowania 10 metrów wysokości spadł robotnik, p. Hans Kaub, lat 30, z Shoeneck (Moselle), zabijając się na miejscu.

Ze stanu cywilnego

PAS DE CALAIS

HARNES — Zapowiedzi ślubne: Michał Hagnerelle, górnik i Janina Pileczko, z Fouquieres les Lens; Jan Poturalski, górnik z Sallaumines i Jadwiga Nowicka z Harnes; Edouard Donday, elektryk — mechanik i Genowefa Groch z Rouvrouy. Ślub zawarty: Jan Storożyk i Brigitte Franke.

LENS — Urodziny: Patricia Szopinska.

Zapowiedzi ślubne: Henryk Broda, górnik i Michalina Ostrowska robotnica tekstylna.

BRUAY — Urodziny: Freddy Cieslewicz (Divion). Zapowiedzi ślubne: Franciszek Rybak, pracownik masarski i Madeleine Bois, pracownica domowa z Loos-en-Gohelle; Paul Hannedouche, górnik i Gertruda Staszek z Malsnil. Ślub zawarty: Józef Gorzelarczyk i Sylviane Matysiak.

ZNALEZIONO

FRESNES-sur-ESCAUT (Nord) Dwaj młodzi chłopcy znaleźli na ul. Vicq pompkę do roweru, którą zanieśli na merostwo.

RAIMBAUCOURT P. Alexandre Saug znalazł również pompkę do roweru. Znajduje się ona w merostwie.

DIVION — Urodziny: Patrycja Michalak.

Ślub zawarty: Bronisław Flekszar, górnik z Marles i Alfreda Wróbel; Etienne Stepiński, górnik z Bruay i Stanisława Matkowska.

NOEUX LES MINES — Zapowiedzi ślubne: Bernard Nowaczyk górnik i Liliane Mucha, robotnica przędzalnicza.

NORD

WAZIERS — Urodziny: W miesiąc marca: Gerard Maschczak, Eric Tomaszewski, Marie Sionkowska, Guy Rabowski, Marie-Jose Szewczyk.

Zapowiedzi ślubne: Zak Stanisław, metalowiec i Devred Jeanine; Jendrym Tadeusz, robotnik kopalniany i Szwabińska Marie-Therese, robotnica w przędzalni; Karimierz Leon, szofer i Kuratowska Klara; Siomiany Bolesław, metalowiec i Devred Jeanine; Polkownik Edmund, metalowiec i Meus Klara, pomocnica księgową; Baranowski Geniek, robotnik kopalniany i Jendrzyszczak Teresa.

Zmarli: Markowska Marianna, lat 68 z męża Marcinowska Maria Ganczarzyk, lat 49.

Somain

URODZINY: Jean-Marc Lakomy, Dominique Bigdowski, Katarzyna Kazimierczak.

U Wychodźstwa polskiego w Belgii

Wszyscy na IV-ty Centralny Festiwal Artystyczny!

Centralny Komitet Festiwalowy ma zaszczyt zaprościć wszystkich Polaków w Belgii na IV Centralny Festiwal Polskich Amatorskich Zespołów Artystycznych w Belgii na IV Centralny Festiwal 15 kwietnia 1956 r. o godz. 12-jej w „Grand Salle des Fetes du Casino de Spa” w Spa.

Na program Centralnego Festiwalu, który będzie podsumowaniem pracy kulturalno-artystycznej naszych Rodaków ze wszystkich okręgów Belgii, złożą się:

1. Sztuka teatralna
2. Tańce
3. Recytacje
4. Pieśni chóralne i solowe

5. Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestr i solistów. Na zakończenie Festiwalu odbędzie się WIELKA ZABAWA TANECZNA. W wykonaniu tego programu wezmą udział zespoły i soliści, którzy na Okręgowych Festiwalach, odbytych w marcu i kwietniu

br. zdobyli najlepsze miejsca. Rokrocznie festiwale stanowią wielką manifestację polskości w Belgii. Są one przeglądem dorobku kulturalnego Wychodźstwa polskiego i świadectwem przywiązania Polaków w Belgii do swej Ojczyzny, do Polski Ludowej.

Swoim wkładem pracy, polskie zespoły artystyczne dokumentują swą miłość do Ojczyzny, swe przywiązanie do narodu polskiego i do polskiej kultury. IV Festiwal Centralny wykaże, jak piękna jest polska sztuka, tańce i obyczaje polskie. Pozwoli on

zarówno wykonawcom jak i widzom przeżyć wiele miłych chwil w prawdziwie polskiej atmosferze. Niechaj nie zabraknie nikogo z Polaków na tej pięknej i wielkiej uroczystości polskiego wychodźstwa w Belgii. Centralny Komitet Festiwalowy



Ogólny widok sali podczas Festiwalu Okręgowego w Liege

Zapisy na dojazdy zbiorowe na IV-ty Centralny Festiwal Artystyczny

Dla umożliwienia wszystkim chętnym wzięcia udziału w Centralnym Festiwalu, ze wszystkich okręgów i z poszczególnych miejscowości będą organizowane zbiorowe dojazdy.

Zapisy na dojazd na Centralny Festiwal, dokonują:

Komitet Centralny — BRUXELLES, Avenue Brugmann, 199, oraz:

1. OKRĘG LIEGE
1. Okręgowy Komitet Festiwalowy w LIEGE — 10, rue St-Eloy,
2. OKWIEKA Stefan — 125, rue de Vise — WANDRE
3. NOWAK Józef — 2, rue de la Cite — CHERATTE
4. WALKIEWICZ Michał — 47, rue de Hermalle — VIVEGNIS
5. JANICKI Józef — 23, rue de Herstal — VOTTEM
6. WALENCKI Ludwik — 25, rue Petites Roches — VOTTEM
7. CICHOSZ Leon — 192, rue du Horloz — ST. NICOLAS LEZ LIEGE
8. GONERA Franciszek — 36, rue d'Oltremont — MONTEGNEE

9. WITKOWSKI Jan — 236/3, Avenue de la Concorde — VAL ST. LAMBERT
10. KACZKOWSKI Józef — 51, rue de la Claciere — BERAING
11. OSTRYCHACZ Józef — 27, rue de la Liberation — JUPILLE
12. WIERTELAK Józef — 100, rue Pierreuse — LIEGE
13. RABENDA Jan — 20, rue Gravioule — LIEGE
14. JAGUSIAK Henryk — 91, rue du Centre — SCLESSIN
2. OKRĘG CHARLEROI
1. Okręgowy Komitet Festiwalowy w CHARLEROI — 48, rue du Mambourg
2. RUSZCZYŃSKI Stan. — 32, rue des Combattants — FONTAINE L'EVÊQUE
3. MATUSZAK Leon — 51, rue de la Fontaine — CHATELET
4. KOWAL Jan — 36, rue du Carajoly — WANFERCEE-BAULET
5. MATUSZAK Walenty — 36, rue du Carajoly — WANFERCEE-BAULET

6. WRONSKI Kazimierz — 37, rue Joseph Wauters — SOUVRET
7. JUZIAK Józef — 3, Coron du Gouffre — CHATELINEAU
8. OZNEREK Zygfryd — 58, rue de l'Ermitage — JUMET
9. NIZIOL Jan — 352, Route de Fleurus — GILLY
10. — WOJEWODZIC Jan — 8, rue du Picard — CARNIERES.
3. OKRĘG MONS
1. Okręgowy Komitet Festiwalowy QUAREGNON — 158, rue P. Pasteur
2. KANIEWSKI Jan — S/W. Cruquellons — BAUDOUR
3. ZALEWSKI Adam — 70, Cite Wauters — TERTRE
4. SZALA Jan — 72, rue de Boussu — HAUTRAGE
5. BERYDZS Leon — 10, rue Barabas — BOUSSU-BOIS
6. TRYBUS Stanisław — 225, Route de Valenciennes — HORROUTE
7. DOBROWOLSKI Czesław — 32, rue du Temples — JEMAPPES
8. KAMINSKI Kazimierz — 63, rue du Templier — FRAMERIES
9. OFIERZYŃSKA Maria — 33, Cite des Jardins — HARCHIES
10. GUZIK Mieczysław — 81, rue Bois du Luc — BOIS DU LUC
11. NOWORYTA Franciszek — 26, rue Bois Huberbu — TRIVIERES
3. OKRĘG LIMBOURG
1. Miejskowy Komitet Fest. Eisdan — OSIEKA Franciszek 109, Louis Mercierlaan — EISDEN
2. WIKIERA Blazej — 28, Vuchterborst. — VUCHT
3. Miejskowy Komitet Fest. Beringen — GARDAS Ludwik 31, Tennistraat — BERINGEN
4. STRZECHA Józef — 9, Stationstraat — BERINGEN
5. ZAMECKI Edward — Cite Lindeman, 53 — ZOLDER
6. SMOLKA Edward — Kruijstraat, 1 — WINTERSLAG
7. STRACZEK Julian — 10, Kruijstraat — WINTERSLAG
8. SZCZUKA — 33, Lijsterbestraat — AS
9. MALINOWSKI Antoni — 1, Vindlelestraat — WATERSCHEI GENCK.

Echa okręgowego Festiwalu w Quaregnon (okr. Mons)

W czwartek 25 marca br. w lokalu Rady Narodowej w Quaregnon (okr. Mons) odbyło się zebranie miejscowego aktiwy społecznej celem dokonania oceny okręgowego Festiwalu Zespołów Artystycznych, jaki miał ostatnio miejsce w „Hotel de Ville” w Quaregnon.

Zebrań przewodniczył ob. Dobrowolski. Nad oceną Festiwalu dyskutowali ob. ob. Kamiński, Berydzs, Ofierzyńska, Trybus, Barszcz, Dabski oraz miejscowi stowiczele.

Ogólnie stwierdzono, że tegoroczny program Festiwalu bardzo podobał się miejscowej Polonii. Sprawna organizacja wstępów oraz urozmaicony program interesował publiczność. Dobrze odegrana sztuka te-

niez podziw wśród obecnych miejscowych Belgów. Podkreślono też, że na balu jaki odbył się po części artystycznej, wszyscy bawili się w prawdziwie polskiej atmosferze. Tak przyjemnej i czysto polskiej zabawy nie było w okręgu od dłuższego czasu. Organizowane w międzyczasie inne imprezy w salach przykwaterowanych traciły zazwyczaj polski charakter zaraz po rozpoczęciu zabawy, w

biletów stwierdzono, że w tym roku na Festiwalu było więcej rodaków, niż w roku ubiegłym. Na części artystycznej było 250 osób. Liczba ta wzrosła do 300 w czasie zabawy. Zauważono około 40 rodaków, których do tychczas nie spotykano na polskich imprezach. Przyjemnie spędzono chwile na polskim Festiwalu w Quaregnon na pewno długo pozostaną w pamięci rodaków z okręgu Mons a organizatorom Festiwalu dało to wiele osobistego zadowolenia.

W. NOWACKI.



„Chodzony Mazur” w wykonaniu zespołu świetlicowego Montegnée (okręg Liege). Zespół ten zdobył 1-sze miejsce na Festiwalu Okręgowym w Liege 11.III.56.

atralna pt. „Niziny” podobała się wszystkim. Do bardzo mile przyjętych punktów programu należały też doskonale wykonane pieśni solowe, solowe piosenki gry na instrumentach, duet, kwartet oraz występy zespołów muzycznych.

Powszechny podziw i uznanie zdobył zespół muzyczny ob. Galuski. Dobrze też wypadł występ chóru okręgowego, który mimo wielkich trudności w organizowaniu prób, potrafił należycie przygotować swój repertuar.

Podkreślono też, że wybór sali gminnej na miejsce Festiwalu, był celowy i dobry. Na zebraniu stwierdzono też, że za wyjątkiem kilku społeczników cały aktiwy wywiązały się z powierzonych prac bardzo dobrze. Podkreślono również i to, że w tym roku wszystkie prace związane z organizacją Festiwalu wykonali ludzie z okręgu, bez pomocy Festiwalowego Komitetu Centralnego.

FESTIWAL WZBUDZIŁ PODZIW MIEJSCOWYCH BELGÓW

Poziom tegorocznego Festiwalu, za wyjątkiem tańców, oceniono za znacznie wyższy od poziomu Festiwalu w latach ubiegłych. Wspomniano o efektownie wykonanym tańcu przez zespół z Hautrage, oraz o solowym popisie tancerzem M. Bakówny ze świetlicy w Dour.

Dyskutanci ogólnie stwierdzili, że Festiwal wzbudził rów-

PRZYBYLI NAWET TACY, KTÓRYCH NIGDY NIE WIDZIANO NA POLSKICH IMPREZACH

Stwierdzono, że wiele serca w przygotowanie tej polskiej imprezy włożyli ob. ob. Szala, Zalewski, Kamiński, Trybus, Galuska i inni. Zaznaczono też, że okręgowa komisja seodowska należycie wywiązała się ze swego zadania, sumiennie kwalifikując wybrane punkty na Festiwal Centralny.

Na podstawie sprzedanych

List od repatrianta

W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku wyjechał z Belgii do Polski obywatel Józef Grabowski.

Z miejsca swego nowego pobytu, z Walbrzycha przysłał on swym przyjaciółom w Belgii list, w którym pisze między innymi:

„Oto szczęśliwie przyjechałem do Polski i mam pracę za dorobek i chęć podziękować za pomoc w sprawie powrotu do Ojczyzny.

Jestem zadumany i czuję się bardzo dobrze. Nie chciałbym więcej żyć na obczyźnie. Teraz jestem szczęśliwy, bo jestem na swojej ziemi i ze swoimi ludźmi. Koczuję i spędzę z najbliższymi moją pracę na rzecz naszej kochanej Polski Ludowej. Mój adres: Walbrzych, ul. Reymonta 34”.

Józef GRABOWSKI

Nieudana przejazdka

Niecodzienne widowisko miało miejsce kilka dni temu w Bruay-en-Artois (P. de C.). Na skrzyżowaniu ulic, niedaleko pomnika poległych, zatrzymało się auto, widząc przed sobą czerwony znak świetlny. Nagle do samochodu podbiegła kobieta, otworzyła drzwiczki i przy akompaniamencie niertyklowanych słów, zaczęła okładać

pięściami znajdującą się tam parę zakochanych. Awanturze tej, która wstrzymała ruch uliczny, położyła kres policja, odwołując wszystkich do komisariatu. Okazało się, że kobieta, która wszczęła awanturę, była małżonką znajdującego się w aucie mężczyzny udającego się na przejażdżkę ze swoją kochanką.

Nivelle (Nord)

BAL BYŁYCH JEŃCÓW WOJENNYCH

W niedzielę 8 kwietnia Stowarzyszenie b. jeńców wojennych organizuje w „Salle des Fetes” (przy kościele) w Nivelle (Nord) bal na rzecz swych kasy samopomocy. Znana orkiestra Fred Hoel's będzie przegrywała do tańca. Bar i bufet zapewniony.

ABSCON (Nord)

W NIEDZIELĘ 8 KWIEŹNIA I W PONIEDZIAŁEK 9 KWIEŹNIA ODBĘDZIE SIĘ „FETE PATRONALE DU QUARTIER DE LA GARE”

pod patronatem władz miejskich

O godz. 10.30 w niedzielę: „Cross et Relais”, godzina 17.00 — zbiórka organizacji na placu gen. de Gaulle, godzina 18.00 — koncert „Harmonie Municipale”.

Różne gry i rozrywki podczas obu dni

W lokalu Dufour Gaston od godz. 10-tej strzelanie z karabinu, zorganizowane przez Stow. b. Kombatantów Polskich.

Od godz. 20-tej w niedzielę w „DOMU POLSKIM” WIELKI BAL.

Libercourt

WYCIĘCZKI STOW. „L'AMICALE LAIQUE”

Stow. „L'Amicale Laïque” przygotowuje 2 wycieczki. Osoby, pragnące wziąć w nich udział powinny zapisać się przed 8 kwietnia u p. Victor Antoine na 82, rue Cyprien Quinet w Libercourt.

1-sza wycieczka: Rouen — Normandie — Mont St-Michel 20, 21 i 22 maja (Zielone Świątki). Cena dla członków 4.800 fr., dla wszystkich innych — 5.500 fr.

2-ga wycieczka: Paryż — Wersal (Paris — Versailles) dwa dni w lipcu (transport, nocleg, jedzenie, zwiedzanie itd.). Cena dla członków 2.800 fr., dla wszystkich innych 3.300 fr. Noclegi zapewni w schronisku. Dalsze szczegóły podawane będą później.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY

Pochwycony przez pas transmisyjny, młody robotnik fabryki chemicznej w Tonny — Charente (Ch. Mar.), p. Alfred Geay, lat 21, został dosłownie poszarpany. Śmierć jego nastąpiła natychmiast.



Wiązanka Tańców Ludowych w wykonaniu zespołu świetlicowego Cheratte-Wandre

NIEOSTROŻNY PALACZ

Nieostrożny palacz, p. Henaud, lat 66, mieszkaniec St-Pierre-de-Donnezac (Ch. Mar.) spowodował pożar w lesie sosnowym w Corignac, pastwą którego padło 40 hektarów lasu. P. Henaud zginął również w płomieniach.

O WSZYSTKIM PO TROCHU

Czy wiecie że... NEAPOL CONTRA BURMISTRZ

Dentystyka znana była już w starożytności. Nie tylko stosowa no wyjmowanie zębów, ale i plombowanie nie było obce lud dom starożytnym. Na znajdowa nych mumiach i szkieletach stwierdzano zatycki w dziuraw ych zębach. Wykonane z ołowiu .. plumbum. Sład powstała późniejsza nazwa - plombowa nie. Przez długie wieki wpra wiano moznym rzeźbione zęby z kości stonowej w oprawie złotej. Cierpienia dziesiąt i szczęść leczono ziołami.

W oryginalny sposób odbywa się leg u plaków, gnieźdzących się na półwyspie Malajskim, a zw. przez tubylców nosorożca mi z powodu olbrzymich dzióbów. Samiec zalepia gliną dziuplę na cały czas wysiadywania przez samice jajek i wylegu piskląt, pozostawiając jedynie otwór, przez który płasza ma ma wystawia dziób. Samiec, tro skliwy maitonek i ojciec, wkła da jej pożywienie z dzioba do dzioba. Dopiero po doroinięciu piskląt samiec rozbija zamknię cie i wywala samiczkę. To „a murowanie” jest obroną ko nieczną przed jadowitymi wę zami i drapieżnikami, których pełno jest w lasach podzwrotni kowych.

Roczny przyrost ludności ziemi przekracza 30 milionów. Co 12 miesięcy przybywa więc światu więcej ludzi niż wynosi ludność Polski.

Szkoci są oszczędni do tego stopnia, że graniczy to często ze sknerstwem. Dlatego też zrozumieli wydadzą się fakt, gdy pewien Szkot pragnąc popełnić samobójstwo, zakradł się do mieszkania przyjaciela, aby tam bezpłatnie otruc się cudzym gazem.

Zwyczaj noszenia obrączki na czwartym palcu pochodzi z czasów starożytnych. Kiedy wierzono, że ten palec jest połączo ny bezpośrednio z sercem.

Najczęściej rabowanym ban kiem świata jest Bank Range ville w stanie Wirginia. Już 490 razy padł łupem bandytów... ale tylko na niby, gdyż jest to bank sztuczny, stworzony w ce lu kształcenia policjantów w walce z bankowymi rabusiami.

Gdy Stephensonowi (robotnik angielski, wynalazca loko motywy) powierzono budowę kolei z Manchesteru do Liver poolu, specjalna komisja wysu nęła następujące zarzuty: po co będzie przeszkadzał paść się krowom, nastrasz tak ku ry, iż nie będą znosić jaj, dym zasłoni słońce, od iskier spłoną domy w pobliżu toru, kolej przeszkodzi lodom w połowa niu na lisy.

.. Teraz jest pan zadowolony?

Bez podpisu

— Spiesz się żeby skończyć przed powrotem mamy!

ACHILLE LAURO, właściciel przedsiębiorstwa żeglu gowego, miliardier i przywódca włoskich monarchi stów, jest burmistrzem miasta Neapolu. Swoją urzęd traktuje z tą samą dyktatorską beztróską, z jaką kie rował i kieruje swoimi licznymi przedsiębiorstwami. Neapo litańczyki kpili sobie zawsze z ojca miasta.

W ostatnim jednak cza sie, gdy „zamordował drze wa” nie tylko Neapol, ale niemal całe Włochy skie rowowały przeciwko niemu, swoje słuszne oburzenie.

Śmiech i zdziwienie o garniały mieszkańców Nea polu, gdy byli świadkami różnych nowych pomysłów, które wprowadzał Achille Lauro. Tak reago wali neapolitańczycy, gdy np. Lauro rozkazał poro zmieszczać w najruchliw szych punktach miasta po złacane klatki z papugami, które czuły się niesłycha nie źle w huk pojazdów, sygnałach ulicznych i roz gwarze rojnej, włoskiej u licy. Podobnie było wtedy, gdy Achille Lauro rozka zał, dbając o czystość mia sta, wymyć wszystkie po sągi ługiem. Całe szczęście w porę zjawił się rozsądny człowiek, fachowiec konserwator, który wytłuma czył Lauro, że kilkusetlet nia patyna na posągach nie jest wcale brudem.

Barbarzyńska oryginal ność pomysłów Achille

ministra nauk, któremu podlega również ochrona przyrody. Nim jednak po lecenie wstrzymania wyrę bno doszło do Neapolu ani jedno z drzew nie rośnie już na rynku.

Lauro oczywiście broni się, jak może. Mówi on, że

deby już próchniały i gniły, że psuły zabytkowy ry nek, a na domiar złego, nocą, służą za miejsce zebrań podejrzanym ty pom.

Mimo wszystko magi strat neapolitański posta nowił wytoczyć proces A

chille Lauro. W tej chwili zbiera on materiały prze ciwko burmistrzowi. Ist nieje bowiem we włoskim prawie paragraf, przewi dujący wysokie kary dla tego, kto „planty czy traw niki w ich piękności usz czupła lub niszczy”.

CIEŃ... ALE KOLOROWE

CHIŃSKIE cienie, czyli rzutowane na białą płaszczyznę sylwetki wyciętych z tektury lub drze wa postaci, stanowią pozycję tradycyjnie wymienianą w „reżyserii” kinematografii. Widowisko tzw. chińskich cie ni przypomina rzeczywiście seans filmowy, z tym, iż obraz na ekranie powstaje droga

rzucania cieni od tyłu. Za sada „projekcji tylnej” nie jest więc wynalazkiem no wym.

Warto zwrócić uwagę na je den szczegół, na ogół mało znany. Przywykliśmy uważać, iż chińskie cienie pokazują sylwetki czarne, wycięte jak gdyby z ciemnego papieru, cienie z zaznaczonymi nie których szczegółami przez delikatne wycięcia w rodzaju stosowanych w naszych wycinankach ludowych, bądź — o wiele więcej — w wycinankach chińskich. Otóż w Chi nach od wielolet lat demon struje się także cienie barw ne. W jaki sposób?

Sylwetki postaci wykonane są w rodzaju witrażów. Na czarnej ramie konturu nakle jone są różnokolorowe paski bibuły i jedwabiu. Oświetlo na od tyłu postać rzuca na ekran barwny, powiększony obraz. Rzutowane postacie mogą poruszać członami cia ła. Uruchamianie rąk, głow y, nóg — następuje po przez system drutów i prze gubów.

Z tego wynika, że chińskie cienie są dalekim prototy pem nie tylko filmu w ogóle, ale filmu kolorowego. Próby podejmowania więc obecnie produkcji filmów animowa nych sylwetkowych, gdzie syl wetki są tylko cieniem, a nie barwną plamą — nie stano wią oczywiście postępu w roz woju widowisk świetlnych.



Wiosenna toaleta Paryża



Z DZIKIEGO ZACHODU

Pewien dziennikarz czynił Gary Cooperowi wyrzuty, że w jego filmach z Dzikiego Zachodu powtarzają się do znudze nia te same sytuacje.

— Tak źle nie jest — odpo wiedział Gary Cooper. — Niech pan posłucha... Jestem pozy tywnym bohaterem, dwaj ban dydci napadają mnie, po cięż kiej walce ulegam, związują mi ręce i nogi, kładą na torze kolejowym i chcą się szybko oddalić...

— Widziałem to już 1001 ra zy!

— Proszę nie przerywać!... Obok na polu pracuje kobieta. Widząc całe zajście zbliża się do bandytów i mówi: „Bardzo przepraszam, że się wtrącam, ostatecznie nie mnie to nie obchodzi, ale od pięciu lat po ciągnę już tym torem nie jeź dzi...”

Dziennikarz skapitulował.

Z nadchodzącą wiosną niektó re dzielnice Paryża gorączkowo przygotowują się na jej przy jęcie, zmieniając swoją toaletę. Oto z rozporządzenia „Biura Drog i Mostów” w representa cyjnej dzielnicy Paryża, — Champs Elysees, robotnicy wyko pują stare drzewa zastępując je młodymi

(Ph. Ecl. Mond.)

Do śmiechu

Nie pomoże

Wyobraź sobie, kochanie, że wieczorem nie mogę ani czytać ani pisać.

— Dlaczego w takim razie nie idziesz do lekarza? — Cóż mi lekarz pomoże, kie dy elektrownia zamknęła mi światło.

Dobra rada

Do słynnego malarza francuskiego Renoira przychodzi pewien finansista i przedstawia jąc mu syna, prosi o ocenę jego obrazu.

— Radzę, aby syn pański za brał się do pracy literackiej.

— Dlaczego, mistrzu?

— Ponieważ mniej kosztowne jest niszczenie papieru aniżeli płótna.

Nowy kolega

— Także się panu podoba ten nowy kolega?

— Jakiś strasznie nerwowy człowiek. Zaledwie usiądzie przy biurku, zaraz zaczyna pra cować...

Jak sobie pościelesz...

Amerykański aktor James Ste ward kręcąc pewnego razu film w Kanadzie, skorzystał z okazji odbycia ciekawej wyciecz ki i zabłądził w lasach. Spotka ny farmer zgodził się udzielić mu gościny, ostregł go jednak, że nie może mu pomóc w przy gotowaniu posiłka.

— To nic nie szkodzi — za wołał uradowany aktor — po staram się sam sobie poradzić.

— Świetnie — odparł farmer — proszę, oto młotek, piła i gwoździe. Drzewa na łożko jest dokola pełno.

Radzą sobie...

— Z czego państwo żyjecie tak dobrze?

— Z tego co zarobił mój mąż — A jeśli nie zarobił?

— To z czego innego.

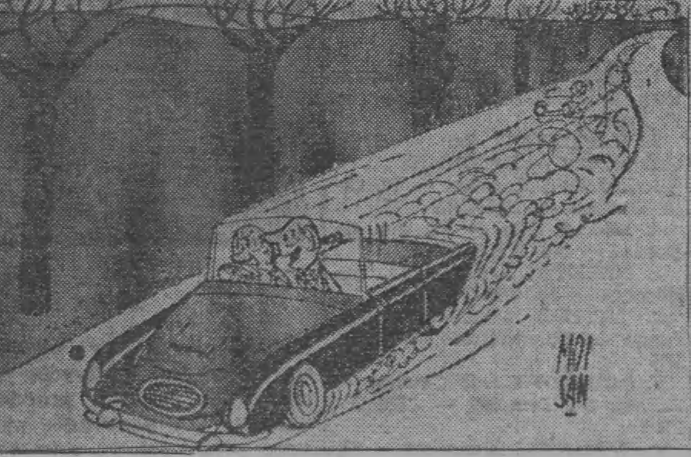
Nowy instrument muzyczny



Szczęśliwym kompromisem między harmonią i organkami okazał się nowy instrument muzyczny tzw. „accordina”, wynalazony przez mistrza gry na harmonii, p. Andre Borel. Instrument ten posiada niebylewale czule klawisze, pozwalające wykonywać wszystkie kompozy cje harmonijki. Jak organki jest on lekki, niewielki, łatwy do przenoszenia, i co najważ niejsze dostępny dla wszyst kich amatorów gry na harmo nijce. Posa tym na instrumen cie tym może grać prawie na tychmiast każdy akordeonista bez pobierania dodatkowych lekcji. (Ph. Ass. Press)

...1 uncja (angielska i ame rykańska miara wagi, skrót „oz”) równa się 28,35 g.

...eter został odkryty w 1530 roku, ale dopiero w 300 lat póź niej w roku 1846 po raz pierw szy zastosowano eter do usy piania chorych przed operacją.



Znam dobry szpital, niedaleko stąd, jakieś 50 kilometrów... Z szybkością, jaką jedziemy, możemy się tam znaleźć za 20 min.



— Chodź zobaczyć, Jasiuś udało się wywołać tę błonę filmową, o której mówiłeś, że jest przestarzała

JUŻ WIE!



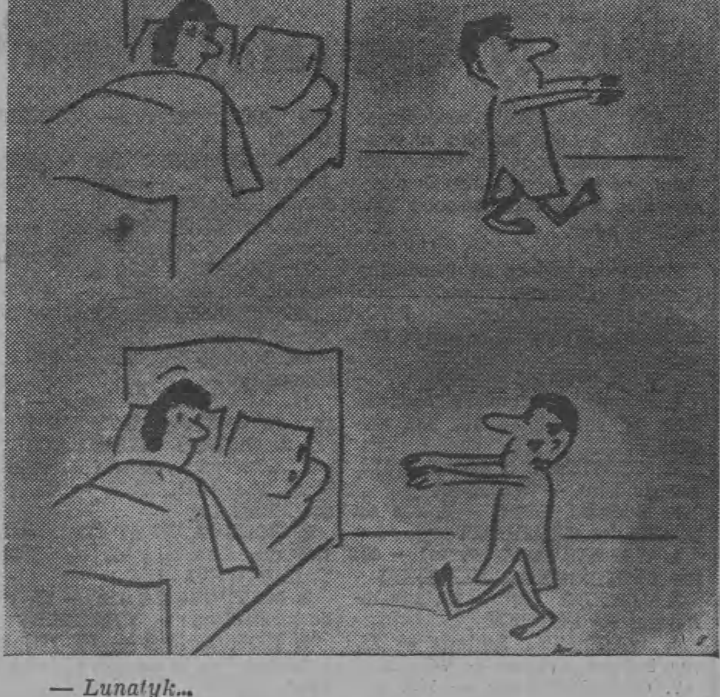
— Znalazłem! To co jedliśmy wczoraj na kolację to były a manita muscaria czyli muchomor...

Fraszka

MALŻEŃSTWO

Dwóch świadków na to trzeba dostać,

że człowiek chce bez świadków zostać.



— Lunatyk...

GALARETA „MINUS”

Być może, że już w niedalekiej przyszłości wszystkie tłuściochy schudną dzięki nowemu „rewelacyjnemu” środko wi odchudzającemu, który użyczał się ostatnio w Szwecji pod nazwą „Minus”. W prze ciągu kilku godzin zniki on całkowicie z polek aptecznych. „Minus” jest to rozpuszczalny w wodzie proszek, który w za życia na skutek połączenia dwóch kwasów zamienia się w żołądku w galaretkę. A jak wiadomo, pełny żołądek nie domaga się pokarmów — na tym właśnie polega działanie zbawczego środka.



— Och, najdroższy, jaki śliczny pokój! Na co go przeszaczy my?

OBUWIE



— Proszę pani, czy moglibyśmy zrobić teraz przerwę obia dową.



Bez podpisu

Z WIZYTA U ŁÓDZKICH HARCERZY

MA płową czuprynę i jasne oczy. Gdy się uśmiecha, w policzkach robią mu się dwa figlarne dółeczki. Krzys Caban — bo o nim to właśnie mowa, jest już uczniem 6 klasy szkoły TPD (Towarzystwa Przyjaciół Dzieci) nr 3 im. Strzelczyka w Łodzi.

Krzys to zapalony harcerz. Trzeba widzieć z jaką ochotą bierze udział we wszyst-



Czarna Elżbieta produkująca harcerka

Osiągnięcie produkcyjne fabryki budowy wagonów kolejowych w Zielonej Górze

Hałe produkcyjne zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze opuściły ostatnio wagony towarowe typu „53-W” przeznaczone na eksport do ZSRR. Obecnie zakłady te kończą przygotowania do rozpoczęcia seryjnej produkcji nowego typu wagonów o ulepszonej konstrukcji i zwiększonej o 10 ton nosności. Zmiany konstrukcyjne podwozia obniżyły znacznie ciężar własny wagonu. Wprowadzono szereg innych ważnych ulepszeń konstrukcyjnych.

HODOWLA „PEKINÓW” W MIŁOSŁAWIU

Pekiny hoduje się w gospodarstwie rybnym w Miłosławiu (Poznańskie). Są to kaczki rasy „Pekin” — gospodarstwo w Miłosławiu dochowało się już czterech tysięcy sztuk. Na okres zimowy zostawiono do dalszego rozmnażania 360 sztuk.

NOWOCZESNY SZPITAL W KONINIE

285 łóżek szpitalnych otrzymała wkrótce Konin. Prowadzone są tam prace przy wykańczeniu nowoczesnie urządzonego szpitala. Nowoczesny szpital otrzyma również w tym roku położona także w województwie poznańskim miejscowość Grębain.

92 PROCENT ZAŁOGI TO KOBIETY

92 procent załogi zakładów odzieżowych „Wólczanka” w Łodzi — to kobiety. Mężczyźni pracują tam tylko w transporcie. Wiele pracownic „Wólczanki” zdobyło już wysokie stanowiska zawodowe. Dla przykładu: starszy brekarz Maria Rurazowa została dyrektorem zakładów odzieżowych w Brzezinach, kierownik działu kosztów własnych Róża Gieszczyk jest obecnie dyrektorem zakładów odzieżowych imienia Próchnika w Łodzi, a majster Maria Strawińska — kierownikiem łódzkich zakładów dziewiarskich. Dyrekcja „Wólczanki” dba nie tylko o wysoki poziom zawodowy pracownic, ale i o ich zdrowie. Pięknie urządzona „izba chorych” mieści się w dawnym pałacyku fabrykanta, położonym w ogrodzie.

PIELĘGNACJA UPRAW LEŚNYCH

Milion sadzonek sosny, jodły, modrzewia, olchy, dębu i innych drzew oraz ponad 1.700 kilogramów nasion różnych drzew zostały leśnicy powiatu tarnowskiego w ubiegłym roku około 120 hektarów nieużytków i słabych gruntów porolnych. Poza tym na wielu hektarach lasów uzupełniono drzewostan, przeprowadzono pielęgnację upraw leśnych i szkółek oraz przygotowano grunty pod przyszłe szkółki. 10 nowych szkółek leśnych założyli leśnicy w zeszłym roku w Zalasowej, Kipsznej, Jastrzębi, Kąsnej Dolnej-Brzeznie, Podgórskiej Woli, Ryglcach, Karwodrzy i Dąbrówce Tuchowskiej. Lasy w Polsce zniszczone rabunkową gospodarką okupantów w czasie wojny są pod stałą troskliwą opieką służby leśnej.

kich zajęciach harcerskich — grach, zabawach, wycieczkach. Nie tylko on, ale i wszyscy członkowie drużyny harcerskiej im. Edwarda Dembowskiego, istniejącej przy tej szkole. Spójrzcie na zdjęcie, Krzys Caban to ten pierwszy z prawej. Miał cztery lata jak wrócił z mamusią z Francji. Dziś mamusia jest konduktorką w łódzkich tramwajach i ma pociechę z synka. Uczy on się dobrze, jest grze czynny i uprzejmy. P. Cabanova wie, że harcerstwo pomaga chłopcu w kształtowaniu charakteru i rozwijaniu umysłu. Dlatego pochwała jego udział w pracach drużyny.

We Francji — mówi Krzys, mam ciotkę, nazywa się Stuppek. Chciałbym pochwalić się jej, że jestem harcerzem i pozdrowić ją serdecznie. Frańgąbym jej też powiedzieć, że zegarek, który od niej dostałem chodzi bardzo dobrze.

Obok Krzysia stoi na zdjęciu Krysia Himmel, również z klasy 6. Krysia to też harcerka. Ostatnio bierze udział w organizowaniu tetarżury kukielkowego. Krysia należy również do tych uczniów, którzy ze swymi rodzicami po drugiej wojnie światowej powrócili z dalekich stron do Ojczyzny. Trzy latka miała Krysia kiedy wróciła z Jerolimy. Dziś jej tatąs pracuje jako lekarz w jednym z łódzkich szpitali. Krysia chodzi do szkoły i należy do produkcyjnych uczennic i harcerki. Właśnie słucha wraz ze swymi kolegami i koleżankami jak przewodnik drużyny tłumaczy prawo harcerskie.

ŻUBRY W PUSZCZY BORECKIEJ

Na pograniczu powiatów węgorszewskiego w woj. olsztyńskim i goldapskiego w woj. białostockim, w starych lasach zwanych Puszcza Borecką, urządzano przez całą zimę nową, czwartą w Polsce rezerwat żubrów. Wydzielono na ten cel 260 ha starodrzewia, a na specjalnie ogrodzonym wysokimi płotami terenie wybudowano trzy zagrody. Każda z nich wyposażona jest w pojidła i karmniki, magazyny paszy oraz w urządzenia umożliwiające szybkie schwytywanie, w razie potrzeby, swobodnie pasących się zwierząt. Gdyby nie silne mrozy, pierwszy lokator rezerwatu — importowany ze Szwecji byk, przybyłby do Gdyni już w połowie lutego b.r. Z tego samego powodu opóźniono wysyłkę z Puszczy Białowiejskiej 12 żubrów i żubrycy.

Tak się złożyło, że i dziewczynka, którą widzimy z lewej strony — Wiesia Pawlic przyjechała również z zagranicy. Wprawdzie dawno, bo w 1947 roku, kiedy Wiesia była jeszcze bardzo małą. Jej rodzice są zadowoleni, że wrócili z Niemiec Zachodnich, gdzie znajdowali się na przymusowych robotach. Ojciec Wiesi pracuje jako drukarz w Zakładach im. „Barlickiego” a mamusia jest cerowaczka.

PODCZAS GDY RODZICE PRACUJĄ MŁODZIEŻ KORZYSTNIE SPĘDZA CZAS

Podczas gdy rodzice pracują w swych zawodach, młodzi robią ciągłe postępy w nauce i znajdują godziwą rozrywkę w harcerstwie. Zimą, która w tym roku była ostra, pełna mrozu, ale i pusztyego śniegu, dzieci zdobywały sprawności mistrza gier zimowych i wodzireja gier świetlicowych. W styczniu odbył się tradycyjny karnawał harcerski, z zabawami i kiermaszami. Ostatnio harcerze zorganizowali teatryk kukielkowy i przygotowują sztukę „Zamek”. Teraz przygotowują się też do wycieczek wiosennych.

Zapytanie, czy to nie przeszkadza im w nauce. Nie. Bo harcerze dbają przede wszystkim o to, aby mieć dobre stopnie. Zresztą nauczycielstwo i rodzice otaczają harcerzy troskliwą opieką i starają się nie dopuścić do opuszczania się dzieci w nauce. Drużyna im. Dembowskiego utrzymuje kontakt z innymi drużynami szkół w kraju i zagranicą np. w Związku Radzieckim i w NRD. Ostatnio pionierzy z Peitau - Zittau, przysłali chusikę i znaczek

FDJ z przeznaczeniem dla produkcyjnej harcerki. Otrzymała je Elżbieta Czarna.

Wiosna zapowiada się dla harcerzy uroczą. Wezmą oni udział m. in. w wycieczkach pod Łódź. Z poszczególnych wsi przywożą kroniki, ludowe wycinanki, modele strojów staropolskich i stare piosenki. To nauczy ich jeszcze więcej kochoć rodzinny kraj własną umiłowaną ojczyznę.

W. Kospszak



Od lewej Pawlic Wiesia kl. 4 b. Koprowski Jacek 4 a. Kępczyński Janusz — opiekun drużyny harc. Himmel Krystyna kl. 6, Caban kl. 6.

Uniwersalna maszyna gastronomiczna

W modelarni Zakładów „Archimedes” we Wrocławiu rozpoczęto budowę pierwszej uniwersalnej maszyny gastronomicznej. Maszyna ta, tak potrzebna w każdej większej restauracji, stołówce, domu wczasowym, czy innym tego typu ośrodku, wykonywać będzie mogła kilkanaście różnych czynności. M. in. przy jej użyciu będzie można wy-

rabiać ciastka, kremy, wycisnąć sok z owoców i jarzyn, kroić chleb, warzywa, mięso, kawę, czyścić widelce noże itp.

Wszystkie czynności maszyna na wykonywać będzie automatycznie, przy czym wydajność jej będzie wysoka. Np. w ciągu godziny przy użyciu maszyny gastronomicznej będzie można poszatkować 470 kg kapusty, lub zemleć i uformować w kołtety 70 kg mięsa.

Nowa maszyna, zbudowana zostanie jeszcze w bieżącym półroczu.

OSTATNIO GDYNIA OBCHODZIŁA 11-LECIE WYZWOLENIA

28 marca w 11-tą rocznicę wyzwolenia Gdyni, mieszkańcy tego miasta uczcili pamięć bohaterów i żołnierzy armii radzieckiej i wojska polskiego, którzy zginęli w walkach z hitlerowskim najeźdźcą. Na cmentarzu wojskowym złożono liczne wieńce i kwiaty. W tym samym dniu w godzinach popołudniowych kilkuset mieszkańców Gdyni wzięło udział w uroczystej akademii.



Tradycyjny karnawał harcerski

POLSKI ŚWIAT PRACY PODEJMUJE ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA 1-GO MAJA

28 marca załoga kopalni węgla „Dymitrow” i „Gottwald” w woj. Stalino-grodzkim jako pierwsze w przemyśle węglowym zgłosiły udział we współzawodnictwie dla uczczenia święta międzynarodowego święta klasy robotniczej — 1-Maja. W obu kopal-

niach odbyły się zebrania, na których górnicy podjęli indywidualne i zespołowe zobowiązania produkcyjne. Załoga kopalni „Dymitrow” postanowiła wydobyc w kwietniu 3.000 ton węgla ponad miesięczne zadania. Kierownicy oddziałów wydobywczych, pracownicy wydziału maszyn dołowych i mechanizacji zobowiązali się zastożować szereg usprawnień, w organizacji pracy.

W kopalni „Gottwald”, podjęto 265 indywidualnych i zespołowych zobowiązań. Przewidują one m. in. wydobycie ponad zadania drugiego kwartału 2.450 ton węgla i zwiększenie wydajności ogólnej kopalni o 44 kg na roboczo-dniówkę.

W kombinacie im. Leni na do współzawodnictwa dla uczczenia święta majowego przystąpił wielkopolewianin. Podsumowali oni swe zobowiązania indywidualne i zespołowe, dyskusowane i zgłaszane od kilku tygodni w grupach związkowych.

Przez jeszcze lepsze opracowanie technologii procesów wielkopolewianin wykorzystanie rezerw postępu technicznego załogi obsługujące wielkie piece Nr 1 i Nr 2 zobowiązały się ponad plan kwietnia br. wyprodukować 2.000 ton surowki.

Coraz ściślejsze więzy między robotnikami w mieście i chłopami na wsi

Coraz ściślejsze więzy łączy robotników zakładów przemysłowych w mieście i chłopów na wsi. Tak zwane ekipy łączności miasta ze wsią pomagają chłopom w remoncie maszyn i sprzętu rolniczego oraz w mechanizowaniu prac gospodarskich. Przybywają one na wsi z koncertami, i z występami zespołów artystycznych. Ekipy

te sprowadzają na wieś lekarzy, którzy udzielają porad i przeprowadzają badania. Na przykład załoga zakładów imienia Stalina w Poznaniu opiekuje się spółdzielnią produkcyjną w Młodawsku (powiat Szamotyły). Inżynierowie tych zakładów pomagali chłopom w przeprowadzeniu mechanizacji prac przy hodowli inwentarza. Już niedługo ziemniaki z piwnicy wędrować będą transporterami wprost do samoczynnej płucki, a stad do wielkich parników i elektrycznego zgniatacza. Potem przygotowana pasza powędruje w wózkach do stanowisk dla bydła. Zmechanizowany będzie także wywóz obornika.

CORAZ WIĘCEJ ZASADZONYCH DRZEW OWOCOWYCH

Cyk, Czarna i Surowe — 3 gromady w powiecie Ostrołęka postanowiły zasadzić w tym roku dużą ilość drzew owocowych i krzewów jagodowych.

1960 do spadku zagęszczenia do około 1,69 osób na izbę. Właściciele, planowane rozmieszczenie 1 miliona 200 tys. izb spowoduje przede wszystkim, poza zaspokojeniem potrzeb nowych i rozbudowujących się zakładów przemysłowych — po prawę w miastach i województwach, w których obecnie sytuacja jest najgorsza.

W zasadzie średnie wskaźniki zagęszczenia powinny zostać sprowadzone we wszystkich miastach i województwach poniżej 2 osób na izbę.

Rozmiary budownictwa mieszkaniowego w planie pięcioletnim pozwolą na znaczną jego koncentrację. Bardzo poważny udział w budownictwie w miastach (poniżej 20 tys. mieszkańców) z około 15 proc. w planie 6-letnim do około 25 proc., podczas gdy ludność tych miast stanowi około 30 proc. ogółu ludności miejskiej. Niezmiernie doniosłym zagadnieniem jest wykorzystanie nowego budownictwa dla uporządkowania zabudowy i przebudowy naszych miast. Plan pięcioletni stanowić będzie i pod tym względem zna-

W ŁYSEJ GÓRZE

I wreszcie w sierpniu ub. r. powstała w Łysej Górze pierwsza w województwie spółdzielnia zdrowia, którą niewiele więcej niż rok wyprzedziły narodziny spółdzielni produkcyjnej.

Taki jest — w skrócie — bilans Łysej Góry za okres 11 lat władzy ludowej. Bilans bynajmniej nie zamknięty. W planach bowiem na rok bieżący lysogórzanie przewidują rozpoczęcie budowy domu zdrowia, budowę basenu kąpielowego, remizy strażackiej i doprowadzenia drogi do Gwoźdźca — co stworzyłyby dogodnie połączenie w kierunku na Nowy Szary.

DOBIEGA KONCA ODBUDOWA KATEDRY W POZNANIU

Katedra poznańska będąca jednym z najstarszych kościołów w Polsce, została w czasie działań wojennych w 70 proc. zniszczona, cenne dzieła sztuki zdobiące jej wnętrze hitlerowcy w większości wywieźli do Niemiec.

Trwająca od kilku lat odbudowa tego zabytku dobiega obecnie końca. W tej chwili prowadzone są jedynie drobne prace, których ukończenie przewidziane jest w końcu maja b.r.

Otwarcie katedry poznańskiej nastąpi w czerwcu b.r.

Na ekranach polskich

Tajemnicze, samotne wyspy i zabytki przeszłości Polski, to temat nowego, ciekawego filmu krajoznawczego, który już niedługo ukaze się na ekranach kin polskich. Film ten nakręcający jest obecnie na Suwałczyźnie, która obfituje w wyjątkowo piękne okolice.

Do najdalszych zakątków kuli ziemskiej docierają filmy polskiej produkcji. Rekord zainteresowania pobili filmy „Ostatni etap” o hitlerowskim obozie zagłady w Oswiecimiu, który wyswietlany był już w czterdziestu pięciu krajach. Ludność czterdziestu krajów oglądała film „Ulica Graniczna”, „Młodość Chopina” wyswietlano w dwudziestu jeden krajach, a „Piątka z ulicy Barskiej” dotarła do szesnastu krajów.

PRZED KRAJOWĄ NARADĄ BUDOWNICTWA

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

SYTUACJA mieszkaniowa w miastach i konieczność jej poprawy w najbliższym planie 5-letnim jest jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania w tym okresie. Od dłuższego już czasu prowadzone są studia i narady, badania i konsultacje nad możliwościami jak najwydatniejszego podniesienia liczby izb i mieszkań, które mają być zbudowane w latach 1956 — 1960. Dyskusje nad tą sprawą wchodzi obecnie w fazę końcową. Zwycięża koncepcja, aby w pięcioletciu, które rozpoczęło się 1 stycznia 1956 roku, wybudować w miastach i osiedlach typu miejskiego 1.150 tys. — 280 tys. izb.

Aby sobie uzmysłowić, co oznacza ta liczba, warto wyjaśnić, że taka ilość izb stanowi miasto prawie 2,5-krotnie większe od Warszawy, miasto, w którym mogłoby zamieszkać ponad 1.800 tys. mieszkańców, a więc około 16 proc. obecnej ludności wszystkich miast polskich.



Po ciężkiej zimie chłopcy zabraли się już do prac wiosennych na polach.

wskaźnik sytuacji mieszkaniowej — ilość osób na izbę, który w roku 1938, w ówczesnych granicach Polski, wynosił 2,1 osoby na izbę (w obecnych granicach — 2,0), w 1946 r. wynosił 1,65 i spadł do końca 1949 r. do 1,57.

Poprawa ta nastąpiła dzięki odbudowaniu i odremontowaniu stosunkowo niewielkimi nakładami dużych zasobów mieszkaniowych, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. W okresie Planu 6-letniego zasoby te zwiększyły się o 800 tys. izb, natomiast ludność miejska wzrosła o 2,2 miliona osób, co spowodowało znaczny wzrost zagęszczenia — do 1,72 osoby na izbę.

Za tym przeciętnym wskaźnikiem kryją się poważne nierównomierności: na Ziemiach

Zachodnich wynosi on około 1,3, w woj. centralnych przekracza 2 osoby na izbę. Nowe budownictwo mieszkaniowe było w tym okresie przeznaczone głównie dla rosnącej kadry naszego przemysłu. Zadaniu temu budownictwo nasze sprostało. Bezpośrednie powiązanie budownictwa z przemysłem spowodowało pogorszenie się sytuacji mieszkaniowej w małych miastach i okolicach mniej uprzemysłowionych. W latach 1949 — 1955 nastąpiło zwiększenie zagęszczenia mieszkaniowego. Ludność zajmująca mieszkanie przeludnione, tj. powyżej 2 osób na izbę, wzrosła z 2,7 miliona osób do około 4 milionów.

INACZAJ będzie się kształtować sytuacja w planie pięcioletnim. Rozwój naszego przemysłu, oparty w tym okresie przede wszystkim na postępie technicznym i lepszym wykorzystaniu istniejących zdolności produkcyjnych, nie spowoduje już tak burzliwej i wielkiej emigracji ludności ze wsi do miast. Jednocześnie budownictwo mieszkaniowe wzrosnie w taki sposób, że w ostatnim roku planu pięcioletniego przekroczy ponad dwukrotnie

ZŁOTA GÓRA CENTRALNYM PUNKTEM PARKU KULTURY

Patrząc ze wzgórza Jasnogórskiego widzi się Złotą Górę, leżącą po drugiej stronie doliny częstochowskiej. Złota Góra będzie centralnym punktem częstochowskiego parku kultury i wypoczynku. Obecnie przystępuje się do zalesienia tego terenu.

rozmiary budownictwa ostatniego roku sześciolatki. W ten sposób część nowobudowanych izb zostanie przeznaczona na poprawę warunków ludności najbardziej upośledzonej pod względem mieszkaniowym.

Szczegółowy nieco rachunek przedstawia się następująco: wzrost ludności miast do końca 1960 r. można oszacować na 1,5 mln. osób — do 13,2 miliona. Należy się liczyć z utrzymaniem się przyrostu naturalnego na wysokim, choć nieco niższym od dotychczasowego poziomie oraz znacznym spadkiem emigracji ze wsi (około 400 tys. osób w ciągu pięciu lat). Aby utrzymać na obecnym poziomie przeciętny wskaźnik zagęszczenia mieszkań — przy wzroście ludności miejskiej o około 1,5 mln. osób — trzeba wybudować 920 tys. izb. Około 120 tys. nowych izb pochłonie wyrównanie uciążliwych w starych, nie nadających się już do zamieszkania domach. Pozostaje zatem 180 tys. izb (miasto dla 250 tys. mieszkańców), które w okresie planu 6-letniego stanowić będą czystą nadwyżkę na poprawę warunków mieszkaniowych. Wobec ogromu potrzeb jest to, oczywiście, za mało. Oznacza to jednak zdecydowane zahamowanie pogorszenia się warunków mieszkaniowych i wejście na drogę stałej poprawy, która postępować będzie wraz z szybszym rozwojem budownictwa mieszkaniowego, jaki przyniesie z pewnością następnego planu pięcioletniego.

CORAZ WIĘCEJ PUNKTÓW BIBLIOTECZNYCH W WOJEWÓDZTWIE WROCŁAWSKIM

1776 punktów bibliotecznych działa we wsiach województwa wrocławskiego. W ostatnim czasie otwarto 93 nowe punkty biblioteczne.

czny postęp w stosunku do poprzedniego okresu. Ponad 70 proc. naszego budownictwa będzie skoncentrowanym budownictwem zespołowym mieszkaniowym (osiedli), a blisko 50 proc. całości budownictwa zostanie zlokalizowane w centralnych i średniomiejskich dzielnicach miast.

Nasze budownictwo mieszkaniowe wzrastało w ostatnich latach dość wolno i osiągnęło obecnie poziom około 150 tys. izb w okresie całego planu pięcioletniego jest nie do pomysłienia bez potężnego rozwoju nowej techniki budowlanej, bez szybkiego rozwoju produkcji materiałów i wielkich elementów budowlanych, bez wzrostu mechanizacji pracy i upowszechnienia uprzemysłowionych metod budownictwa.

Krajowa Narada Budownictwa — na podstawie szerokiej dyskusji robotników, inżynierów, projektantów i działaczy gospodarczych, zarówno z terenu jak i z centralnych ogniw naszego budownictwa — wysunął z pewnością wnioski zmierzające do ulepszenia dotychczasowych programów postępu technicznego w naszym budownictwie, do zapewnienia pełnego wykonania bardzo trudnego planu budownictwa mieszkaniowego.

Witold NIECIUNSKI

NOWA SPÓŁDZIELNIA ZDROWIA WE WSI WZDÓŁ RZADOWY

Druga na Kielecczyźnie spółdzielnia zdrowia powstała we wsi Wzdół Rządowy. Na razie liczy ona czterysta członków. Nowa spółdzielnia w najbliższym czasie rozszerzy swą działalność i obejmie gromady Pasary, Ostojów i Łączną.

PRZEGLĄD SPORTOWY

PIŁKA NOŻNA

CWIERCFINAŁOWE SPOTKANIE O PUCHAR FRANCJI NICEA — LYON: NIEDZIELNA ATRAKCJA

W NIEDZIELĘ 8 bm. odbędą się ćwierćfinałowe spotkania piłkarskie o puchar Francji. Jak się okazuje pozostały tylko drużyny 1-ej ligi: Nicea, Lyon, Lens, Nancy, Reims, Troyes, St. Etienne i Sedan.

W MARSYLII: NICEA - LYON. Spotkanie to będzie meczem rewanżowym, bo jak wiadomo w ub. niedzielę obie drużyny spotkały się o mistrzostwo Francji i zwycięzca została Nicea w stosunku 2:0. Ale w spotkaniach o puchar wyniki uzyskane w meczach o mistrzostwo często się zmieniają. Nicea miała dotychczas łatwe spotkania o puchar: z dwiema drużynami amatorskimi St. Gaudens (6:1), Vichy (2:1) i jedno z drużyna zawodową (4:1). Obecnie ambitnym celem południowej drużyny jest zdobycie mistrzostwa Francji jak i Pucharu Francji.

Od 1918 roku, w którym drużyna lyońska doszła do finału, żadna drużyna tego miasta nie przekroczyła nawet ćwierćfinału. W b. sezonie Lyon wyróżnił się w mistrzostwie (jest na drugim miejscu zarówno jak i „weteran” Louis, który był najlepszym graczem w drużynie narodowej).

W LYONIE: REIMS TROYES. Są to dwie drużyny, które dla zakwalifikowania się, grały najdłużej: Reims 6 godz. 30 min., Troyes 8 godz. 30 min., podczas gdy inne drużyny grały 4 godz. 30 min., ewentualnie 5 godz. Drużyna Reims cieszyła się wielką popularnością w spotkaniach w Francji zarówno jak i w meczach międzynarodowych. Lecz droga do tytułu mistrzowskiego niestety nie jest możliwa dla tej drużyny, albowiem stara się ona o zdobycie pucharu Europy.

Reims zakwalifikował się pokonując amatorów z St. Malo (5:0) oraz dwie drużyny zawodowe: Tuluzę (4:0) i Beziery (1:1, a później 2:0).

Jeśli chodzi o drużyny Troyes, to obecnie w ogólnej klasyfikacji o mistrzostwo Francji w pierwszej lidze zajmują ona ostatnie miejsce i grozi jej spadek do drugiej ligi.

Drużyna ta od samego początku rozgrywek o mistrzostwo ma wielkie trudności, a jeśli chodzi o klasyfikację do ćwierćfinału to Troyes zmuszony był rozegrać 5 trudnych spotkań tylko z drużynami zawodowymi: z Montpellier (3:3 oraz 3:2), z Sochaux (0:0 a później 3:1) i wreszcie z Nimes (1:0).

W PARC DES PRINCES W PARYŻU: Lens - Nancy. Drużyna z Lens jest jedną z outsiderów w mistrzostwie Francji, która posiada wielkie możliwości. Jej młodzi gracze jak Courtin, Zienczak, Theo szczególnie się wyróżnili w b. sezonie zarówno jak i „weteran” Louis, który był najlepszym graczem w drużynie narodowej.

W NANTES: St. ETIENNE - SEDAN. Faktem, że drużyna St. Etienne dała najwięcej goli do drużyn narodowych, świadczy o wielkich możliwościach tej ekipy. Młodzi gracze, którzy wchodzi do skład tej drużyny pragną dojść do finału, podobnie jak ich koledzy w 1951 i 1953 roku. St. Etienne wyeliminował Casablankę (2:1 po przedłużeniu, Lille (2:0) oraz Angers (3:1).

Drużyna Sedan jest to drużyna, której bardzo dobrze się wiodzie w rozgrywkach o puchar. Zakwalifikowała się ona zwyciężając amatorów z Bruay (2:0), Epinal (3:1) i zawodowców z Grenoble (7:3).



W ub. niedzielę w spotkaniu o mistrzostwo Francji w 1-ej lidze Lille pokonał Strasbourg 4:0. Na zdjęciu: Fragment tego spotkania, w czasie kiedy Lille zdobywa bramkę.

Wielkim powodzeniem. Później w skrócie podajemy przebieg wszystkich tych spotkań.

Pierwsze spotkania Już o godz. 14-tej na boisku przy „Pont du Sartau” zebrały się drużyny biorące udział w turnieju. Losowanie dało następującą grupę drużyn: Vieux-Condé-Fenain, Herin-Escaudain.

Turniej ten zorganizowany przez klub FSGT — „Renaissance Vieux-Condéenne”, pod patronatem „Brasserie Wagner”, Stowarzyszenia Przyjaciół Francusko-Polskiej oraz „Tribune des Mineurs” — C. C.P.M. z Vieux-Condé —

Sukces narciarek polskich w Pradze Zakończono w Tatrzanieckiej Łomnicy 2-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatry” przyniosły w ostatnim dniu sukces Polkom.

W słalomicie gigancie reprezentantki Polski zajęły 3 pierwsze miejsca. Zwyciężyła Kowalska przed Grocholską i Marią Gąsienicą. 4-tą była Kralowa (Czechosłowacja). Startowało 30 zawodniczek.

W słalomicie gigancie mężczyzn, w którym wzięło udział 70 zawodników, zwyciężył Czechosłowak Soltys. Najlepszy z Polaków — Roj zajął 4-te miejsce.

Drużyna Herin — zwyciężcą piłkarskiego turnieju wielkanocnego zorganizowanego przez klub F. S. G. T. «RENAISSANCE VIEUX-CONDEENNE»

(KORRESPONDENCJA TERENOWA)

W ub. niedzielę i poniedziałek z okazji świąt wielkanocnych odbył się w miejscowości Vieux-Condé (Nord) — wielki turniej piłki nożnej z udziałem drużyn: Vieux-Condé, Herin, Fenain i Escaudain.

Turniej ten zorganizowany przez klub FSGT — „Renaissance Vieux-Condéenne”, pod patronatem „Brasserie Wagner”, Stowarzyszenia Przyjaciół Francusko-Polskiej oraz „Tribune des Mineurs” — C. C.P.M. z Vieux-Condé —

zakończono w Tatrzanieckiej Łomnicy 2-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatry” przyniosły w ostatnim dniu sukces Polkom. W słalomicie gigancie reprezentantki Polski zajęły 3 pierwsze miejsca. Zwyciężyła Kowalska przed Grocholską i Marią Gąsienicą. 4-tą była Kralowa (Czechosłowacja). Startowało 30 zawodniczek.

W słalomicie gigancie mężczyzn, w którym wzięło udział 70 zawodników, zwyciężył Czechosłowak Soltys. Najlepszy z Polaków — Roj zajął 4-te miejsce.

Sukces narciarek polskich w Pradze Zakończono w Tatrzanieckiej Łomnicy 2-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatry” przyniosły w ostatnim dniu sukces Polkom.

W słalomicie gigancie reprezentantki Polski zajęły 3 pierwsze miejsca. Zwyciężyła Kowalska przed Grocholską i Marią Gąsienicą. 4-tą była Kralowa (Czechosłowacja). Startowało 30 zawodniczek.

W słalomicie gigancie mężczyzn, w którym wzięło udział 70 zawodników, zwyciężył Czechosłowak Soltys. Najlepszy z Polaków — Roj zajął 4-te miejsce.

Wielkim powodzeniem. Później w skrócie podajemy przebieg wszystkich tych spotkań.

Pierwsze spotkania Już o godz. 14-tej na boisku przy „Pont du Sartau” zebrały się drużyny biorące udział w turnieju. Losowanie dało następującą grupę drużyn: Vieux-Condé-Fenain, Herin-Escaudain.

Turniej ten zorganizowany przez klub FSGT — „Renaissance Vieux-Condéenne”, pod patronatem „Brasserie Wagner”, Stowarzyszenia Przyjaciół Francusko-Polskiej oraz „Tribune des Mineurs” — C. C.P.M. z Vieux-Condé —

Sukces narciarek polskich w Pradze Zakończono w Tatrzanieckiej Łomnicy 2-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatry” przyniosły w ostatnim dniu sukces Polkom.

W słalomicie gigancie reprezentantki Polski zajęły 3 pierwsze miejsca. Zwyciężyła Kowalska przed Grocholską i Marią Gąsienicą. 4-tą była Kralowa (Czechosłowacja). Startowało 30 zawodniczek.

W słalomicie gigancie mężczyzn, w którym wzięło udział 70 zawodników, zwyciężył Czechosłowak Soltys. Najlepszy z Polaków — Roj zajął 4-te miejsce.

Wielkim powodzeniem. Później w skrócie podajemy przebieg wszystkich tych spotkań.

Pierwsze spotkania Już o godz. 14-tej na boisku przy „Pont du Sartau” zebrały się drużyny biorące udział w turnieju. Losowanie dało następującą grupę drużyn: Vieux-Condé-Fenain, Herin-Escaudain.

Turniej ten zorganizowany przez klub FSGT — „Renaissance Vieux-Condéenne”, pod patronatem „Brasserie Wagner”, Stowarzyszenia Przyjaciół Francusko-Polskiej oraz „Tribune des Mineurs” — C. C.P.M. z Vieux-Condé —

Sukces narciarek polskich w Pradze Zakończono w Tatrzanieckiej Łomnicy 2-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatry” przyniosły w ostatnim dniu sukces Polkom.

W słalomicie gigancie reprezentantki Polski zajęły 3 pierwsze miejsca. Zwyciężyła Kowalska przed Grocholską i Marią Gąsienicą. 4-tą była Kralowa (Czechosłowacja). Startowało 30 zawodniczek.

W słalomicie gigancie mężczyzn, w którym wzięło udział 70 zawodników, zwyciężył Czechosłowak Soltys. Najlepszy z Polaków — Roj zajął 4-te miejsce.

Sport w Polsce

ZAPASNICZY EGIPCY POKONALI REPREZENTACJĘ WARSZAWY 6:2

1. bm. w Warszawie odbył się 3-ci i ostatni występ reprezentacji zapasniczej Egiptu. Goście pokonali reprezentację Warszawy 6:2.

NOWY SZYBOWIEC „JASKÓŁKA - L” ZOSTAŁ WYPRODUKOWANY W POLSCE

W szymbarkowym zakładzie doświadczalnym w Aleksandrowie (woj. Stalinozdzie) wyprodukowany został nowy typ polskiego szybowca „Jaskółka - L”. Podany wielu próbom nowy szybowiec przewyższa produkowany dotąd w Polsce sprzęt szybowcowy. Obecnie szybowcowy zakład doświadczalny przystępuje do budowy serii „Jaskółka - L”. dla reprezentacji Polski na szymbarkowym mistrzostwa świata, które odbędą się w lipcu br. we Francji, Wzbożone — w porównaniu z poprzednimi typami „Jaskółek” — oprzyrządowanie nowego szybowca pozwoliło zawodnikom na bardziej precyzyjny pilotaż, a zbiornik na 100 litrów balastu wodnego umożliwi lepsze dostosowanie „Jaskółki - L” do warunków atmosferycznych.

Z MIĘDZYNARODOWYCH SPOTKAŃ PIŁKARSKICH W POLSCE

1. Bm. rozegrano w Polsce 3 międzynarodowe spotkania piłkarskie. W Krakowie tamtejsza „Wisła” przegrała z czeskosłowacką drużyną Banik Skłodna 1:4. W Sosnowcu wice mistrz Polski „Stal” wygrała z czolową drużyną Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Rotadion” z Łyska 4:2. Bawiąco w Gdańsku drużyna „Jungarden” wygrała z tamtejszą „Lechnią” 4:1.

WIELKI SUKCES 3-GO BIEGU NA PRZEŁAJ W BARLIN (PAS-DE-CALAIS)

2-go bm. z okazji „dukasu” odbył się w Barlin (P. de C.) wielki 3-gi bieg na przełaj, zorganizowany przez miejscowy klub FSGT „Olympique de Barlin”.

W biegu tym brało udział 150 zawodników różnych kategorii, oraz niezależnie do jakiej federacji należeli.

Dwa puchary przechodnie zdobyła ekipa z Calonne oraz jeden puchar klub z Barlin.

Poniżej podajemy wyniki.

- Minimy A (dziewczęta)**
1. Lewandowska (niezależna), 2. Leroy (niezależna) itd.
- Minimy B (dziewczęta)**
1. Chauftelle (niezależna), 2. Pillier (Eleu), 3. Walaszczyk (Eleu) itd.
- Kadeci**
1. Gutselsain (Calonne), 2. Delpouve (niezależny), 6. Nowak (Barlin), 9. Cusulski (Barlin), 13. Kruszewski (Calonne) itd.
- Juniorzy**
1. Dumaine (Avion), 2. Barrois (Calonne), 3. Dubois (Calonne) itd.
- Seniorzy**
1. Duhamel (Eleu), 2. Gary (Eleu), 8. Urbaniak (Bruay), 12. Antkowiak (Barlin) itd.

Kolarstwo



W ub. wtorek odbył się występ kolarski w Paryżu — Vimoutiers na trasie długości 240 km. Zwycięzca tego wyszyciu został H. Fournier, przybywając do mety w czasie 6 godz. 19' 23". 2-gi Louison Bobet, Cieliecka zajął 25 miejsce. (Ph. Univ.)

UWAGA ZAPASNICZY

W niedzielę 8 kwietnia punktualnie o godz. 10-tej w „Maison du Peuple” Boulevard Basly w Lens, odbędzie się zebranie zapasników, na które zaprasza się młodych, pragnących uprawiać zapasnictwo. Na porządku dziennym sprawy interesujące miłośników tego sportu.

W POŁFINAŁOWYM SPOTKANIU O PUCHAR EUROPY REIMS POKONAŁ HIBERNIAN 2:0

W ub. środę na stadionie w Parc des Princes w Paryżu odbyło się półfinałowe spotkanie o puchar Europy pomiędzy Reims (Francja) a Hibernian (Szkocja). Meczowi temu rozegranemu przy świetle elektrycznym przylądło się około 40.000 widzów. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny Reims 2:0.

Wygrując w tej pierwszej w półfinałowych rozgrywkach, szampańska drużyna będzie miała prawo do spotkania rewanżowego, które odbędzie się w Szkocji 18 kwietnia.

Abi zakwalifikować się do finału Reims powinien uzyskać wynik remisowy lub najwyższy mieć o jedną bramkę mniej.

Z początku spotkania goście wyróżnili się szybko przeprowadzonymi atakami, lecz przepuścili kilka okazji i dlatego nie udało im się pokonać młodego bramkarza z Reims — Jacquet.

Atak Reims z Kopczechwskim na czele również kilka-

krrotnie wyminął obronę przeciwną, ale za każdym razem natrącił na bramkarza w pełnej formie lub też na następników, którzy strzelali na aut.

W drugiej połowie spotkania gra była wyrównana aż do 67-mej min., w której to Reims uzyskał pierwszą bramkę. Po ładnym wykopnięciu piłki z narożnika przez Hi-

Półfinałisti pucharu Europy pozbawieni szansy tytułu mistrzowskiego w swych ligach

Jeżeli chodzi o dwie pozostałe drużyny zakwalifikowane do półfinału pucharu Europy, są to jak wiadomo: Mediolan (Włochy) oraz Real Madryt (Hiszpania).

Pierwsze półfinałowe spotkanie o puchar Europy pomiędzy oboma wyżej wymienionymi drużynami odbędzie się 11 bm. w Madrycie, a rewanż 1 maja w Mediolanie.

Jeśli chodzi o klasyfikację w swych ligach, czterech drużyn zakwalifikowanych do półfinału, to żadna z drużyn nie posiada już szansy do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Nokaut na bosaka

W historii pięściarstwa polskiego zaszedł niegdyś niezwykle wypadek. Bokser prowadził wysoko na punkty, osiągnął nawet miarodajną przewagę i przegrał przez nokaut! Zapewne zlekceważył przeciwnika i od krył się, powłocze. Bynajmniej, zawodnik ten nie był na desce, a w ogóle nie otrzymał żadnego ciosu od swego rywala.

Wiele jak to się mogło stać? Zdarzyło się to w Kossalinie w styczniu 1948 roku w czasie towarzyskiego meczu Baltyk Kossalin — Gryf Toruń. Na ringu znaleźli się przedstawiciele wagi muszej i mistrz Polski Gurowski oraz bokser miejscowy Jankowski. Gumowski zaraz po gongu uzyskał wielką przewagę, jednak po pewnym czasie za czął się ślizgać, co najwidoczniej zaczęło go peszyć. Niewiele myśląc zatrzymał się na chwile i serwał z nog pantofle, chcąc walczyć na bosaka. Ringowcy natychmiast rozpoczęli czenie i zanim Gumowski zorientował się w sytuacji — wymógł sakramentalne „aut”. Eksmistrz został znokautowany!

Sędzia miał prawo tak postąpić, gdyż przepisy nie pozwalają na walenie na bosaka... Pamiętajcie o tym młodzi bokserzy i nie zdejmujcie nigdy na ringu pantofli!



NAD NIEMNEM

Największa powieściopisarka polska, a jednocześnie jedną z najszlachetniejszych postaci kobiecych, jakie w historii Polski spotykamy, jest Eliza Orzeszkowa (1841 — 1910). Zauważamy jej wiele pięknych nowel i powieści, wśród których „Nad Niemnem” zajmuje pierwsze miejsce; oceniona została ta powieść jako arcydzieło Orzeszkowej. Autorka przedstawia stosunki ziemianńskiej rodziny Korczyńskich z zasciankiem Bohatyrowiczów, a na tym tle maluje dzieje Justyny Orzeskiej, kuzynki Korczyńskich, którą rodzina pragnęła wydać za mąż za zdegenerowanego, lecz bardzo bogatego arystokratę Różyca. Orzeszkowa budzi swym utworem miłość przyrody nadniemieńskiej i kult pracy ludzkiej, a w sporze pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem opowiada się po stronie młodych, których reprezentują Justyna i Witold, on jeden z całej rodziny zrozumieć potrafi Justynę.

Fragmety

— Dziekuję ci, Widziu, z całego serca dziękuję — z niezwykłym wylaniem mówiła. — Wszystko, co mi powiedziałeś, przejęło mnie głęboko. Od jakiegoś czasu te same myśli przechodziły mi przez głowę, tylko ich tak wyraźnie układać nie umiałam. Nie jestem, widzisz, ani uczona, ani pod żadnym względem wyjątkowa... sama jednak nie wiem dlaczego, dostrzegłam już w życiu wiele rzeczy marnych i trochę ważnych...

— Pani zapytuje, dla jakiej przyczyny ja markotny jestem i nie tańczę? Przed panią jedna to wypowiedź, że podczas takie wątpliwości mnie oblegają, że ni to żywym, ni to umarłym chodzę i na dnie Niemna prawie wolałabym leżeć niż z takimi wątpliwościami żyć...

— Oboje pórskneli głośnym śmiechem, który przez kilka sekund wtórował ogromnemu, oguszającemu ćwierkaniu świerszczy w przydrożnych trawach. Znajdowali się w tej chwili tuż za stodołą korczyńska, która ze starymi już ścianami, lecz murywanymi słupami i starannie utrzymanym dachem zdrowo i silnie wyglądała.

Eliza Orzeszkowa

W ostatnich dniach lipca, kiedy część zboża jeszcze nie zdjęta stała na korczyńskich polach, Witold i Justyna postępowali drogą z Bohatyrowicz do Korczyńskich. Szli przedko i rozmawiali żywo, tak żywo i z

takim zajęciem, że aż na policki młodej panny wybiły się gorące rumieńce, a oczy jej, zazwyczaj fróchle czmurne, jaśniały radością. Nie zatrzymując się i nawet kroku nie zwalniając do młodego krewnego rękę wyciągnęła.

— Nudziłam się okropnie i może z nudy wymyślałam sobie to wszystko, o czym ty dookoła lepiej i więcej wiesz ode mnie...

— Czy wiesz o tym, że wczoraj, kiedy panna Tereska...

— Czy nie przechodził to sił swoich? Kształtna i silna kobieta swą postać odpowiadała...

— Czy wyglądam na istotę, co ma taką postać, jakby do nieba miała się wnet dostać? Oboje pórskneli głośnym śmiechem, który przez kilka sekund wtórował ogromnemu, oguszającemu ćwierkaniu świerszczy w przydrożnych trawach.

— Chwilę milczał, a potem poprosił: — Zebym ja mógł jedną gałązkę tej jarzębiny dostać... zdaje się, że i przez to szczęśliwy byłbym!

— Tymczasem na niskim płotku obok Justyny siedział Jan cicho, ale z zapalem mówił: — Pani zapytuje, czy do prawdy najpierwsze? Niech jutro zgine, jeżeli do tego czasu prawdziwe kochanie choć raz do serca mego zajrzało! A czy to może być inaczej? Czy ja hrabia albo arystokrat, aby z kwiatka na kwiat tek przelatywać i tylko sobie różne zabawki wymyślać? W naszym wieśniackim życiu do balamutawa ani czasu, ani ochoty nie ma. Jak nie przychodziło kochanie, to nie przychodziło, a jak przyszło, to już i nie przejdzie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

IRENA JOLIOT-CURIE, WIELKA UCZONA BOJOWNICZKA O POKÓJ, O RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIEC

W nocy z 16 na 17 marca zmarła Irena Joliot - Curie, wielka uczona, córka Marii Skłodowskiej, bojowniczka o pokój i wolność.

TA, którą odeszła od nas, ta w której pogrzebie, uczestniczyli prezydent Republiki, najwybitniejsi uczeni, przedstawiciele ruchu pokoju z całego świata, a również cała ludność Paryża — Irena Joliot - Curie wspo-

uczonych owego czasu, przede wszystkim swojej własnej matki.

Możliwa się zadowolić mianem „córki małżonków Curie”. Ale „laboratorium” było jednym z pierwszych słów jej dziecięcego słownika i szybko

przygotowywała pracę doktorską, spotkała w laboratorium matki młodego fizyka, Fryderyka Joliot. W październiku 1926 r. wyszła za niego za mąż. Po roku urodziła córkę Helenę, obecną panią Lange vin. Wnuk Piotr urodził się w 1932 roku za życia Marii Curie - Skłodowskiej. Wielka uczona przeżyła także radość odkrycia sztucznej promieniotwórczości przez córkę i zięcia. O tym wielkim odkryciu Irena Joliot - Curie mówiła po prostu: „Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy kontynuować prace badawcze na szczytach rodziców nad radem”.

Nagroda Nobla (trzecia w rodzinie Curie) ukoronowała w 1935 roku prace małżonków. W następnym roku Irena została mianowana przez rząd frontu ludowego ministrem. Podczas wojny pomagała mężowi w ruchu oporu...

TA wyjątkowa kobieta była nie tylko wielką uczoną. Była zawsze czułą matką i nawet, rzecz nieoczekiwana, doskonałym sportowcem: pływała, jeździła na nartach, na łyżwach, wioślowała, uprawiała alpinizm, wykazywała wielką żywość. Brzydziła się wszystkim co było powierzchowne i nieprawdziwe.

Była przekonana o konieczności walki o prawa kobiet, o równouprawnienie i o ustrój bardziej sprawiedliwy. „Nie można się zgodzić na ustroj, w którym pali się kawałki zboża, aby nie dopuścić do obniżenia cen na giełdach, podczas gdy miliony ludzi głodują. Nie można zgodzić się na społeczeństwo, które dopuszcza możliwość wojny. Wiąże jednak, że ludzkość potrafi usunąć to niebezpieczeństwo”, — te prawdy głosiła.

TA kobieta ponad wszystko kochała prawdę, wielką miłością darzyła naturę i ludzi, wierzyla w ludzi i nieograniczone możliwości rozwoju człowieka. I dlatego Irena - Joliot - Curie pozostała dla nas nie tylko bohaterką wiedzy, ale również wzorem jak żyć.

Pewnego dnia 1925 roku, a było to wtemczas, gdy Irena



Irena Joliot-Curie.

minała często z uśmiechem: „Jestem symbolem przyjaźni między dwoma krajami: krajem mojej matki i krajem mego ojca, moją ojczyzną.”

Od dzieciństwa Irena mówiła po polsku. Niejednokrotnie była w Polsce, najpierw jako matka dziewczynka, a następnie od roku 1948 jako bojownik o pokój.

Irena Joliot - Curie była, po Marii Skłodowskiej jedną z nielicznych w historii ludzkości — wielkich uczonych. To ona ze swoim mężem, Fryderykiem Joliot i kilkoma uczniami odkryła w latach 1932-34 sztuczna promieniotwórczość, której zawdzięczamy stos atomowy, źródło energii atomowej. Ponieważ była świadoma odpowiedzialności uczonych w ogóle, a również swojej własnej odpowiedzialności za to, by energia atomowa była stosowana dla celów pokojowych — Irena dala lito swój czas między pracą naukową a społeczną.

ZYCIE IRENY, zmarłej w wieku 59 lat, można porównać do bajki, w której wie dza występuje w roli wróżki. W roku jej urodzenia, w r. 1897, rodzice jej zaczęli badania nad radem. Dziewczynka miała 6 lat, gdy Nagroda Nobla uczyniła jej rodziców sławnymi na całym świecie, przy czym fotografowie i dziennikarze nie oszczędzili i dziecka. Od tego czasu zachowała pogardę dla reklam i sławy.

Mając 8 lat straciła ojca, którego przejechał omnibus. Wychowywał ją dziadek, doktor Curie, stary komunard, republikanin i ateista, który wyrobił w niej miłość natury, poezji, miłość prawdy i sprawiedliwości społecznej. Irena nie uczęszczała do gimnazjum: korzystała z dobrowolnych lekcji najwybitniejszych

1. Suknia wizytowa z jasnej wełny, o kroju „princessa”. Srodkiem tyłu biegnie szew, w dół fałda. Mały stojący kołnierzyk. Rękawy trójczwierciowe. Kryte kieszenie wykończone patkami.
2. Suknia z wełny w paski. Dopasowany stanik, przedłużony i zaznaczony na linii bioder plisą poprzeczną. Stanik zapięty z tyłu. Stojący kołnierzyk z kokardą. Rękawy trójczwierciowe, wszystkie nisko. Spódnica układana w kontrastach.
3. Suknia o nowej linii. Stanik dopasowany zaszewkami. Rękawy trójczwierciowe z bufami. Duże fantazyjne kieszenie, spódniczka kloszowa (pół kola). Zapięcie kryte w plisie szeroko zastępowanej na całej długości przodu.
4. Kimonowe wdzianko bez rękawów. Wpuszczone kieszenie. Zapięcie jednorzędowe.
5. Garsonka o kroju francuskim z wełny w paski. Długi kołnierzyk. Zapięcie dwurzędowe. Spódniczka układana.



MODNE suknie

Z malarstwa polskiego

«Macierzyństwo»



Drzeworyt ten, to dzieło Hiszpańskiej Neumanowej znajdują się w sprzedaży w księgarniach i domach wydawniczych w Polsce po cenie 70 zł. i cieszy się dużą popularnością i popytem.

PORADNIK DLA GOSPODYNI

DOSKONAŁYM dodatkiem do zupy, jest makaron z ziemniaków. Gdy zupa jest gotowa, należy obrać ziemniaki, licząc je den duży na talerz zupy, wymyć je i utrzeć na grubej tarce do jarzyn. Następnie dobrać optak z maki ziemniaczanej na cedzaku i wrzucić do zupy. Ziemniaki ugotują się bardzo szybko.

KJRZ najlepiej zbiera z mebli i z podłogi mlińska, flanelowa albo wełniana szmatka. Dobrze jest przed użyciem trochę skropić ją terpentyną. Wtedy kurz nie będzie się unosił w powietrzu, a woń terpentyny odświeży powietrze w pokoju.

NA kolację i śniadanie trzeba podawać również i chleb razowy. Nie tylko z uwagi na urozmaicenie diety, ale przede wszystkim dla tego, że czarny chleb zawiera witaminę B.

DROBINA sody, którą wiele gospodyni dodaje do potraw, aby skrócić czas ich gotowania lub dla zachowania koloru jarzyn, jest szkodliwa. Niszczy witaminy zawarte w jarzynach, a tym samym obniża ich wartość odżywczą.

ABY kasza jęczmienna lub jaglana była sypka i nie sklejała się, należy gotować ją następująco: kaszę wypłukać kilkakrotnie, wysypać do garnka, pamiętając, że przybędzie jej 3-4 krotnie. Dodać trochę tłuszczu i nalać wody (na szklankę kaszy — 3 szklanki wody). Kaszę postawić na ogniu, mieszać aż ziarna wchłoną wodę. Następnie zagotować ją, osolic, postawić na małym ogniu, albo na brzegu kuchni. Potem wstawić do piecyka, aby się uprzyła.

W okresie zimy — jaja mają blade żółtka. Toteż ciasto po upieczeniu nie ma apetycznego żółtego koloru. Sok z marchewki dodany do ciasta, nada mu kolor i apetyczny wygląd.

ABY naleśniki nie przywierały do patelni, należy przed użyciem wysypać na nią łyżeczkę soli i dobrze wyprażyć na ogniu. Następnie sól zyspać, patelnię wytrzeć dokładnie czystą suchą ściereczką i smażyć.

Z TEKI SATYRY

TAJEMNICA

— Wie pan co, panie Paździorek, opowiem panu ciekawą historię o Krzakównie...

— Będzie pani bardzo wdzięczny, droga pani Pereiko. Właśnie idę z wizytą do kilku przyjaciół, i jeśli historia jest zabawna, chętnie ją im opowiem

— Niechże pan nie robi głupich dowcipów! Musi mi pan przyrzec, że nie powie pan tego nikomu, ale to absolutnie nikomu!

— Wprost przeciwnie, zapewniam panią, że to opowiem wszystkim, ale to absolutnie wszystkim!

— To jest sprawa bardzo delikatna; gdyby pan to dalej rozpowszechniał, może z tego powstać tragedia rodzinna.

— Powiem pani otwarcie: Może się zdarzyć że zatrzymam na ulicy zupełnie nieznanego człowieka i opowiem mu historię Krzakówny.

— A więc nie ma pan ochoty milczeć?

— Owszem, będę milczał, kiedy pani będzie mi opowiadać tę historię. Ale natychmiast potem pójdę i będę rozgłaszał ją na prawo i lewo.

— A więc nie panu nie powiem!

— Doskonale. Do widzenia...

— Zaraz! Przecież pan sam rozumie, co by było, gdyby się o tym dowiedziała Krzakówna?

— Ależ oczywiście. Sam jej to opowiem!

— O Boże! Pan jej powie,

że słyszał to ode mnie? — Jasne! — Z pana to dziwny człowiek. Z własnej woli pozabawia się pan pikantnej historii. Niech mi pan przyrzeknie chociaż, że przez pół roku pan tego nikomu nie powie.

— Bardzo żałuję, ale takie go przyrzeczenia nie mogę dać. Puszczę to w obieg jeszcze dzisiaj.

— Dlaczego pan jest taki nie możliwy?

— Jestem tylko szczery: Inni przyrzekają tajemnicę, a potem i tak opowiadają.

— W takim razie nie dowiemy się pan historii Krzakówny. Niech mi pan przynajmniej przyrzeknie, że nie powie pan tego pracownikom „Eximpeku”

— Do nich pójdę na samym początku.

— Niechże pan chociaż nie opowiada tego kobietom.

— Też coś! Mamy równouprawnienie. Kobiętom też opowiem.

— Dlaczego mnie pan tak meczy? Co ja panu zrobiłam? Błagam pana, niech mi pan chociaż da słowo, że nie powie pan opowie pani Kitwaszkińskiej.

— Nie znam jej. A gdzie ona mieszka?

— Na placu Konstytucji 25, mieszkaniec 76.

— Chwilczkę, tylko sobie zanotuję. Jej także opowiem. No więc niech pan opowiada!

— No okropnie! Jestem zdana kompletnie na pańską łaskę i nielaskę. A więc niech pan słucha; Wczoraj wieczorem, o godzinie pół do jedenastej, Krzakówna...

Laszlo Tabi (Z węgierskiego przełożył R.S.)

Ciekawostki ze świata

Fara — to maleńki punkcik na mapie Włoch, mieści na wysokości 211 m nad poziomem morza zamieszkiwana przez 2.047 mieszkańców. Ciekawy zwyczaj wprowadzono tu w 18 wieku i zachowano do dziś. Oto ra w ciągu roku 5 lutego kobiety z Fara stają się całkowicie „paniami miasta”, przechozą w ich ręce wszystkie „męskie” funkcje. Kobiety zbierają się w kawiarniach, grają w bilard i w karty, podczas gdy mężczyźni pozostają w domu i robią „wielkie pranie”, przygotowują posiłki. Odbijają się też w tym dniu wielkie bankiety, na które wstęp mają tylko kobiety. Święto ma charakter wesolej zabawy. Wszystko odbywa się w tym dniu „na opak”. Nawet na balu, który kończy ten dzień, tylko „panie wybierają”.

Chorych na grype nie będzie zapewniali pracownicy nauki z Państwowego Instytutu Higieny w Warszawie. Bo badania naukowe doprowadziły niedawno do uzyskania szczepionki w dużym stopniu uodporniającej organizm ludzki na zakażenie gripą. Przeprowadzono dotąd próbną szczepionkę u 180 tysięcy osób. Zebrań dzięki temu doświadczonych wykazały czterokrotne zmniejszenie liczby zachorowań na gripę wśród osób szczepionych.

Piętnastolatki zasiadają na jednej szkolnej ławie obok kobiet 50-letnich.

Gdzie? To proste — w haremie szeika państwa Kuwait w Azji. Dziwić się nie ma czemu. Ten władca mahometański lubi dobrze zjeść a i żony jego są nudzą. Więc złożył on im ostatnio wzorową szkołę gospodarstwa domowego, w której wykładają nauczycielki sprowadzone z Europy.

LATWA PRZERÓBKA

lub za wąską czy wytarta pod pachami.

Lepiej mieć jedną sukienkę, którą można włożyć, niż kilka nie nadających się do noszenia

Przed zszyciem należy pas sfstrygować, suknię przymierzyć i sprawdzić czy materiał wszysły jest równo, czy nie fałduje i dopiero wtedy zeszyć. Po skończonej pracy wypruć fastrygę, rozprasować szwy przez mokre płótno i odprasować starannie całą suknię.

Przeróbka ta nie wymaga wielkich umiejętności krawieckich i przy dobrych chęciach wykonany są same.

Przerobiona suknia, wyprasowana i odświeżona, będzie nam jeszcze długo służyć.



Narzeczeni a których wiele się mówi...



Monaco przygotowuje się do uroczystości ślubnych księcia Rainiera z aktorką - milionerką, Grace Kelly. Na wystawach wszystkich sklepów tego dnia turowego państewka znajduje się portret młodej pary.

DLA NAJMŁODSZYCH

Gdy karmimy małe, kilkumiesięczne dzieci, nie zawsze pokarm trafia z łyżki prosto w otwartą buzię. Często sphywa po brodzie, a potem po śliniaczku na ubranko, które już po jednym karmieniu jest zupełnie brudne. Bardzo praktyczny w takich wypadkach jest śliniaczek z kieszonką u dołu, zrobiony z ceratki. Możemy zrobić go z kawałka peleryny przeciwdeszczowej albo z ceratki.

Pokarm, sphywający po śliniaczku zatrzyma się w kieszonce. Po jedzeniu śliniaczek należy umyć i wytrzeć do sucha ściereczką.



Babki. Babki. Babki

Wiele kobiet uważa, że pieczenie ciast i tortów wymaga

NA WESOŁO

— Czy wierzy pan w miłość od pierwszego wejrzenia? — Nie. — To proszę na mnie po patrzeć drugi raz.

— Więc pani nie chce ze mną zaślubić? — Niestety, jestem bardzo wybredna!!! — A ja nie, widzi pani!... — Karolku! Cóż ty tak sam biegasz po mieście? — Wiesz, mój drogi, moja żona ma tyle pracy w domu, że wprost patrzeć na to nie mogę i uciekam z domu,

specjalnych umiejętności. Nieprawda! To nie jest filozofia i każde ciasto uda się na pewno bez żadnych czarów, jeśli wypełnimy wszystkie warunki, a przy umiędnej organizacji będzie zwykłą, przyjemną pracą. Należy tylko: a) przesiać mąkę i postawić w ciepłym miejscu by się ogrzała; b) kupić świeże drożdże.

kgk margaryny lub masła, rodzynki, wanilla, skórka pomarańczowa. Mąkę zalać wrzącym mlekiem i starannie wymieszać, by nie było grudek; drożdże rozpuszczone w ciepłym mleku dodać do przestudzonej masy wraz z żótkami utartymi z cukrem i postawić by rosło. Do wyrosniętego rozczynu dodać resztę mąki, ciepłe masło i dodatki, wyrobić; kładź do wygrzanych form bak kowych, a gdy wyrosnie piec około 1 godziny. Przesztudzone bąby wyjmować ostrożnie i zmieniać położenie ciasta; polukrować.

Babka piaskowa: 25 dkg masła utrzeć na pianę, dodawać po jednym 5 całych jajek, po trochu 25 dkg cukru-pudru i dalej ucierać; następnie wysypać 25 dkg mąki, dodać skórkę i sok z cytryny. Wlać do wysmarowanej formy i piec godzinę.

Baby parzone. — Rozczyn: 25 dkg mąki (wrocławskiej), pół litra mleka, 10 dkg drożdży, 10 żótek, 30 dkg cukru, sól. Ciasto: 75 dkg mąki, 30

